KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXII | SOSNOWIEC, CZWARTEK 23 KWIETNIA 1931 R. | Nr. 93.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Odroczenie
POSIEDZENIA SENATU.

WARSZAWA, 22-4. (Tel. wł.) Posiedzenie Senatu, które miało się odbyć w sobotę 25 bm., zostało odwołane. Wyznaczono je na poniedziałek 27 bm.

Żywe zainteresowanie
ROZMOWĄ P. PREZYDENTA Z P. SŁAWKIEM.

WARSZAWA, 22-4. (Tel. wł.) Dziś w południe premjer Sławek był przyjęty na przeszło godzinnej audjencji przez p. Prezydenta. Rozmowa ta dotyczyła sytuacji politycznej i wywołała bardzo żywe komentarze.

Subskrypcja
POŻYCZKI KOLEJOWEJ.

WARSZAWA, 22,4 (Tel. wł.). Po załatwieniu przez Sejm sprawy koncesji kolejowej, oraz po udzieleniu poręki państwowej, pożyczka zostanie wyłożona do subskrypcji w bankach francuskich między 1 a 10 maja.

Oskarżony generał
ZASŁABŁ PRZED SĄDEM.

WARSZAWA, 22.4 (Tel. wł.). Od trzech dni toczy się przed sądem wojskowym w Warszawie proces przeciw gen. Jaźwińskiemu o nadużycia. Dziś w czasie zeznań jednego ze świadków gen. Jaźwiński dostał ataku sercowego i przewieziony został do szpitala Ujazdowskiego. Rozprawę odroczono do piątku.

Uwagi episkopatu polskiego
o zmianie Konstytucji.

WARSZAWA, 22.4 (Tel. wł.). Ksiądz kardynał Kakowski i ks. kardynał prymas Hlond przesłali w imieniu episkopatu polskiego premjerowi Sławkowi, marszałkowi Sejmu i Senatu, prezesom klubów: BB., Narodowego, Ludowego, P. P. S., Ch. D., N. P. R., Ukraińcom i Niemcom uwagi episkopatu polskiego w przedmiocie zmiany konstytucji.

Uwagi te dotyczą projektu BB. Zawierają one jego ocenę ze stanowiska kościoła katolickiego.

Między innemi episkopat żąda ustanowienia ponownie wstępnej deklaracji konstytucji marcowej, zaczynającej się od słów: — W imię Boga Wszechmogącego. — Wypowiada się przeciw głosowaniu na listy, w szczególności zaś przeciwny jest listom państwowym, natomiast jest za nadaniem Senatowi prawa inicjatywy ustawodawczej i za określeniem stanowiska kościoła rzymsko - katolickiego, odpowiadającego jego pozycji w państwie.

Na terenie politycznym
przed sesją parlamentu.

WARSZAWA, 22.4 (Tel. wł.). Mimo zwołania sesji nadzwyczajnej w Sejmie małe ożywienie. Dziś wieczorem obradował tylko klub Ch. D., oraz komitet centralny P. P. S. Reszta klubów zbierze się we czwartek przed posiedzeniem.

Bardzo liczne komentarze w kołach politycznych wywołało stanowisko prezydjum Sejmu, sprzeciwiającego się zwołaniu podkomisji meldunkowej. Jeszcze większe komentarze wywołało zapowiedzenie, że marsz. Świtalski oświadczył, iż podczas obrad sesji nie będzie przyjmował wniosków, lecz tylko interpelacje.

Jest to nowy konflikt konstytucyjny. Ogranicza on prawo inicjatywy poselskiej. Rzecz ta znajdzie echa w czwartek na posiedzeniu Sejmu i będzie posiadać ważne znaczenie dla naszej sytuacji

Szpiegostwo niemieckie
W ALZACJI.

PARYŻ, 22-4. Prasa francuska donosi o wykryciu niemieckiej szajki szpiegowskiej w Alzacji.

Główną rolę w aferze odgrywał b. kupiec drzewny Paweł Ulrich, który zwrócił na siebie uwagę policji francuskiej przez hulaszcze i rozrzutne życie. Jego prawą ręką był aresztowany również architekt Unfried. Obaj szpiedzy kilkakrotnie wyjeżdżali samochodem do Sztutgartu i ostatnio za dostarczone informacje o nadgranicznych fortyfikacjach francuskich otrzymali od niemieckiego wywiadu po 30.000 franków.

Pozostali dwaj aresztowani Schalk i Wendling odgrywali w szajce mniej ważną rolę.

Dzienniki donoszą, iż w ciągu dnia dzisiejszego spodziewane są w związku z tą aferą aresztowania jeszcze 5 lub 6 osób.

Młoda lotniczka
NAD ATLANTYKIEM.

NOWY JORK, 22.4. Miss Ruth Nichols młoda lotniczka, zamierza za 2 tygodnie odlecieć z Harbour Grace w Nowej Ziemi w celu dokonania lotu przez Atlantyk.

Lotniczka ma zamiar lecieć sama na tym samym samolocie, na którym zdobyła rekord szybkości lotu kobiecego, wynoszący 338 km. na godzinę.

Banda wyzyskiwaczy
W RĘKACH POLICJI.

ARRAS, 22.4. Aresztowano tu sześciu Polaków, którzy utworzyli fikcyjne towarzystwo pod nazwą „Towarzystwo Przemysłowe i Górnicze Dąbrowa" i wyłudzili 80.000 franków od setek Polaków z okręgu górniczego Lens

PRACOWNICY SAMORZĄDOWI GROŻĄ STRAJKIEM
wobec obniżenia poborów o 15 proc.

WARSZAWA, 22.4 (Tel. wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało okólnik do wszystkich wojewodów z wyjątkiem śląskiego. W okólniku Ministerstwo zarządza, aby wojewodowie w drodze nadzoru polecili zarządom związków komunalnych zaprzestać do dnia 1 maja wypłacania 15 procentowego dodatku do poborów pracowników komunalnych i członków zarządów związków komunalnych.

Pracownikom komunalnym, których stosunek służbowy oparty jest na umowie, zapewniającej wyraźnie 15-procentowy dodatek, należy umowę wypowiedzieć z dniem 1 maja przy zachowaniu ustawowego, względnie umownego terminu wypowiedzenia. Zarządzenie to nie dotyczy t. zw. dodatku komunalnego do pensyj.

W związku z tym okólnikiem zwracają uwagę, że wprawdzie na mocy orzeczeń Sądu Najwyższego wymówienie pracownikowi komunalnemu może nastąpić jedynie w drodze 3-miesięcznego uprzedniego zawiadomienia o zmianie warunków umowy, zresztą jest to przewidziane również przez odnośne ustawy, to jednak w stosunku do pracowników komunalnych, jak zapewniają osoby dobrze poinformowane ma być zastosowany ten sam system, co i w stosunku do pracowników kontraktowych, którym Min. skarbu nakazało obniżyć pobory z dn. 1 maja, a gdyby się którykolwiek z nich nie zgodził na to, to wymówić zupełnie pracę. Taka sama procedura ma być zastosowana na terenie samorządu terytorjalnego.

W kołach pracowników samorządowych w Warszawie kwestja strajku jest zdecydowana. Strajk obejmie prawdopodobnie wszystkie biura, przyczem robotnicy miejscy przyłączą się również do tego strajku. Komitet bloku pracowników w odpowiedniej chwili wyda właściwe zarządzenie.

Międzynarodowy bank inwestycyjny
na drodze do realizacji.

LONDYN, 22-4. Po przybyciu gubernatora Banku angielskiego Montague Normana z Ameryki, sprawa poruszanego przez niego planu wielkiej akcji kredytowej dla państw rolniczych zyskała ponownie na aktualności.

Dyplomatyczny współpracownik „Daily Mail" stwierdza, że wyniki podróży Normana do Stanów Zjednoczonych są najzupełniej pozytywne.

Amerykańskie koła finansowe, z wyjątkiem jedynie kilku bankierów, odnoszą się przychylnie do stworzenia międzynarodowego banku inwestycyjnego, tak, iż założenie takiego banku zasadniczo zostało już postanowione.

Odnośne plany przedstawi Norman na posiedzeniu rady banku wypłat międzynarodowych.

Wbrew głosom prasy niemieckiej, która uważa, iż udział Rzeszy w tym nowym banku zupełnie podważy plany anschlussowe „Daily Mail" twierdzi, że Niemcy będą również uczestniczyły w założeniu banku.

Poza tem jako udziałowcy mają wejść również Polska, Czechosłowacja, państwa bałkańskie i państwa wschodnio-europejskie.

Francja natomiast ma się odnosić narazie nieprzychylnie do koncepcji Normana i sprzeciwia się niektórym punktom planu.

Głównem zadaniem banku będzie udzielanie bezpośrednich kredytów na podstawie gwarancji odnośnych rządów.

Korespondent angielski donosi dalej, że do akcji tej wciągnięte mają być również Sowiety.

Między przedstawicielami Rosji sowieckiej i rządem angielskim oraz władzami Banku angielskiego toczą się bez przerwy rokowania w tej sprawie.

Rokowania te śledzone są ze szczególnym niepokojem przez Niemcy, które obawiają się, że Sowiety zgodza się na propozycje angielskie.

Nowy podatek
WPROWADZA SNOWDEN.

LONDYN, 22-4. Jak donosi organ partji pracy „Daily Herald", kanclerz skarbu Snowden zamierza wprowadzić w Anglji nowy podatek gruntowy, celem pokrycia deficytu budżetowego.

Wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie w kołach politycznych i trzymana była w tajemnicy nawet przed Mac Donaldem i innymi członkami rządu, którzy w ostatniej chwili zostali zawiadomieni o niespodziewanym projekcie Snowdena.

W nadchodzący poniedziałek kanclerz skarbu Snowden zawiadomić ma izbę gmin o środkach pokrycia deficytu. Z pośród dzienników angielskich tylko „Daily Herald" donosi o projekcie wprowadzenia podatku gruntowego.

Kandydatura Brianda
na prezydenta Francji.

PARYŻ, 22.4. Ustawa konstytucyjna francuska wymaga, aby wybory nowego prezydenta republiki miały miejsce przynajmniej na miesiąc przed wygaśnięciem pełnomocnictw jego poprzednika. Wobec tego, że ostatni dzień urzędowania prezydenta Doumergue'a upływa w dniu 30 czerwca, zgromadzenie połączonej Izby i Senatu powinno być zwołane najpóźniej na 30 maja.

Wbrew obiegającym od pewnego czasu wiadomościom o tem, że Briand odmówił jakoby postawienia swej kandydatury przy wyborach na prezydenta, obecnie jest rzeczą prawie zupełnie pewną, że dzisiejszy minister spraw zagranicznych wystąpi jako kandydat na prezydenta.

Według obliczenia jego stronników. Briand może liczyć na 70 głosów większości. Liczba ta może jeszcze być znacznie większą, jeżeli usunąć jego ewentualnych konkurentów, jak senatorów Doumergue'a i Lebruna oraz obecnego min. sprawiedliwości Leona Berarda.

Gdyby Briand został obrany prezydentem republiki, ministrem spraw zagranicznych zostałby wówczas prawdopodobnie socjalista Paul Boncour.

PRZEGLĄD PRASY.

Co za parlamentaryzm w Polsce!

Pisma obozu rządowego, wobec obniżenia o 15 proc. płac urzędników, chętnie zaczynały omawianie tej sprawy, tak jak „Prawda" łódzka (nr. 16):

„— Opierając się na upoważnieniu Sejmu, udzielonem na wniosek Stronnictwa ludowego, rząd przystąpił do obniżenia płac urzędników..."

Że stronnictwa ludowe zawsze chłopom mówiły, że najlepiej obniżyć płace urzędników, to wiadomo, ale gdzie się podziała w omawianu tej sprawy... wększość BB w Sejmie i w Senacie, która to uchwaliła?

Po zwołaniu zaś sesji nadzwyczajnej obecnej pisze „Express Poranny" (nr. 108):

„Wobec ważności spraw, które znajdą się na porządku obrad najbliższej sesji Ligi Narodów, rozpoczynającej się w połowie maja, na którą wyjeżdża do Genewy wielu posłów i senatorów, przypuszczać należy, że w pierwszych dniach maja sesja nadzwyczajna zostanie zamknięta".

Co za czasy! Posłowie i senatorowie tłumnie do Genewy! Politykę zagraniczną prowadzi parlament!

W Brześciu i w Łodzi.

W czasie rozpraw sejmowych nad sprawą Brześcia sprawozdawcą, wybranym przez BB, był p. poseł mec. Franciszek Paschalski. Bardzo gromko uzasadniał on wówczas, zarówno w komisji jak i w plenum, przetrzymywanie więźniów w więzieniu śledczem przez całe miesiące. A wiadomo, że powody uwięzienia były wogóle trudne do określenia. Obecnie ukazały się kolejno zajmujące doniesienia w sprawie bankructwa Banku Handlowego w Łodzi. Dnia 17 bm. Ajencja „Iskra" podaje do wiadomości:

„W dniu wczorajszym adwokaci z Warszawy Paschalski i Landau zwrócili się do prowadzącego śledztwo prokuratora Mandeckiego z prośbą o wypuszczenie z aresztu naczelnego dyrektora Banku Handlowego w Łodzi, Gordowskiego, za kaucją. Prokurator Mandecki oświadczył, że o wypuszczeniu dyrektora Gordeckiego z aresztu może być mowa dopiero po zakończeniu śledztwa".

A dnia 19 bm. „Kurjer Poranny" doniósł:

„Wedle dotychczasowych obliczeń, straty Skarbu Państwa, w związku z nadużyciami podatkowemi, wynoszą 5.000.000 zł. Z tych względów władze prokuratorskie nie uznały w tej chwili za możliwe zwolnienia za kaucją z więzienia śledczego: wicedyrektora Kalmowskiego i prokurenta Połusznego. Natomiast za kaucją 50.000 zł. wypuszczony został wczoraj z aresztu prewencyjnego dyrektor naczelny Banku Handlowego w Łodzi Wł. Gordowski".

Nadużycia w Łodzi są określane wcale wyraźnie i sprawa jest ciężka, ale tu p. Paschalski okazuje się z innem obliczem.

Dwie miary.

W związku z zaczynającą się sprawą sądową b. pos. Kwiatkowskiego ogłasza „Kurjer Czerwony" (nr. 90) obszerne i w sposób wręcz wstrętny naciągane i wyjaskrawiane przedstawienie zarzutów przeciw b. pos. Kwiatkowskiemu, oskarżonemu o sprawę swego przedsiębiorstwa p. n. Centrala rolnicza w Wejherowie. Godne uwagi jest zdanie, zawierające jeden z najcięższych zarzutów:

„Gdy za rok gospodarczy 1927-28 po raz pierwszy ujawniły się straty firmy w wysokości mniej więcej 32 tysięcy złotych, b. poseł Kwiatkowski zamiast zgłosić postępowanie upadłościowe, sfałszował bilans po dzień 30 czerwca 1928 r."

Oczywiście, dopiero w sądzie okaże się, czy słuszny jest ten zarzut o rzekome sfałszowanie bilansu we własnem przedsiębiorstwie na 32 tys. złotych.

Natomiast wiadomo już, że w budżecie państwa właśnie w tym samym roku 1927-28 wytknęła Najwyższa Izba Kontroli przekroczenia o około 580 miljonów zł., w czem np. słynne 8 miljonów bez upoważnienia w czasie wyborów, podobnie jak wiadomo, że Najw. Izba Kontr. wytknęła niektórym ministrom, jak pp. Świtalskiemu i Miedzińskiemu wydatki, do których nie mieli prawa, żądając zwrotu wydanych pieniędzy.

CZY POTWÓR Z DÜSSELDORFU

popełniał zbrodnie w pełni władz umysłowych?

BERLIN, 22.4. W procesie przeciw Kürtenowi zeznawali rzeczoznawcy. Między innymi zeznawał sędzia śledczy Hertel, który na wstępie zaznaczył, że niestety będzie mu chodziło o osobę oskarżonego, ale raczej o psychologję jego obwinień.

Podczas śledztwa Kürten niejednokrotnie powtarzał swe samooskarżenia i wyrażał przytem najgłębsze ubolewanie nad niecnością swoich postępków. Gdy władze zarządziły sprawdzenie tych samooskarżeń, okazało się, że **wszystkie one są zupełnie wiarygodne.** W dalszym ciągu sędzia Hertel, jako fachowy sędzia śledczy, podkreślił, iż przyznanie się oskarżonego jest cenne wtedy dopiero, gdy wydaje się wiarygodne również sędziemu.

Pod tym właśnie względem ogół miał co do Kürtena poważną wątpliwość, nie wydawało się bowiem możliwe, aby **jeden człowiek mógł popełnić tyle zbrodni i zachować przytem zdrowy rozsądek i zdolność przyznania się do nich.**

Sędzia Hertel stwierdził, że wszystkie samooskarżenia Kürtena są oparte na prawdzie, przyczem **zbrodniarz jest zupełnie zdrów na umyśle**, a po stwierdzeniu tego wypadło już jedynie zastanowić się nad sprawą, **co skłoniło mordercę do przyznania się do wszystkich zbrodni.**

Tu okazało się, że **wobec własnej żony Kürten zachowywał w tych sprawach zupełną niemal tajemnicę.** Wogóle jego stosunek do żony był typowem prowadzeniem podwójnego życia. Z jednej bowiem strony zbrodniarz miał dla swej małżonki najgłębszy szacunek, a z drugiej — zdradzał ją ustawicznie.

Na zapytanie przewodniczącego rozprawy, czy sędzia Hertel jest przeświadczony, iż Kürten był we wszystkich omawianych wypadkach sprawcą, zapytany odpowiada, iż **jest to jego najgłębszep rzekonaine i że pod tym względem nie ma najmniejszej wątpliwości.**

Również ciekawe zeznanie co do stanu duchowego Kürtena złożył psychjatra prof. Sioli. Rzeczoznawca ten zaznaczył na wstępie, iż **badania lekarskie nie wykazały u Kürtena żadnej organicznej choroby mózgu.** W dodatku sposób myślenia zbrodniarza nie wykazuje żadnych oznak chorobliwych. Nie może być w tym wypadku mowa nawet o niepoczytalności w mniejszym stopniu gdyż w takich wypadkach osobnik zatraca zupełnie pamięć. Tymczasem Kürten pamięta najdrobniejsze nawet szczegóły popełnianych zbrodni. Swą opinję prof. Sioli kończy kategorycznem oświadczeniem, że **jeżeli mowa o działalności władz umysłowych, zbrodniarz jest człowiekiem pełnowartościowym.**

Bezpośrednio po prof. Sioli zeznawał inny rzeczoznawca, który przez czas dłuższy klinicznie badał Kürtena, a podczas tych badań **nie wykrył u zbrodniarza żadnych znamion kretynizmu,** epilepsji, czy innych tego rodzaju przypadłości.

Trzeci rzeczoznawca, prof. Hübner z Bonn, w swych zeznaniach **nazwał Kürtena sadystą, który urodził się tylko ze skłonnościami do okrucieństw,** których popełnianie dawało mu niewysłowioną rozkosz.

Wszystkie te opinje rzeczoznawców bardzo silnie oddziaływały na oskarżonego, który przez cały czas drżał i był niezwykle zdenerwowany. Znać było również duży niepokój wśród licznie przybyłej publiczności.

Hiszpanja państwem federacyjnem

Oświadczenie min. Lerroux.

WIEDEŃ, 22-4. „Neue Freie Presse" ogłasza wywiad z nowym hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych, Alejandro Lerroux, który powiedział, że w Hiszpanji nie nastąpi żadna zmiana w polityce zagranicznej, tembardziej, że dotychczasowa polityka odpowiada zasadom republiki. Będziemy, o ile możności więcej, niż dotychczas pracowali w Lidze Narodów. Na pytanie, czy król kiedyś jeszcze wróci, minister Lerroux odpowiedział: Uczynimy wszystko, aby temu przeszkodzić. Sposób, w jaki monarchja w Hiszpanji znikła z powierzchni ziemi, okazuje jej słabość i bezsilność.

Na pytanie, czy Hiszpanja będzie państwem jednolitem, czy też federacyjnem, minister odpowiedział, że będzie federacyjnem. Dążenia katalończyków będą uwzględnion przez przyznanie im daleko idącej samodzielności, stoli w ramach jednolitego państwa hiszpańskiego.

Navarra również PAŃSTWEM AUTONOMICZNEM.

PARYŻ, 22-4. Z Madrytu donoszą, iż rada generalna prowincji hiszpańskiej Navarra zwróciła się do ministra spraw wewnętrznych z memorjałem, w którym wskazuje na konieczność przywrócenia przywilejów historycznych prowincji przy układaniu podstaw prawnych ustroju republikańskiego w Hiszpanji.

Minister w odpowiedzi oświadczył, iż rząd republikański będzie respektował przywileje historyczne Navarry. W ten sposób po Katalonji i kraju Basków trzecia prowincja hiszpańska zwraca się do rządu z żądaniem przyznania jej daleko idącej autonomji.

Zeznania b. posła Kwiatkowskiego

w procesie wejherowskim.

TORUŃ, 22-4. Wczorajszy dzień procesu więźnia brzeskiego b. posła Kwiatkowskiego wypełniło odczytanie aktu oskarżenia oraz wysłuchanie wyjaśnień oskarżonego.

Pos. Kwiatkowski do winy się nie przyznaje. Wyjaśnia, że bilansów Centrali rolniczej sam nigdy nie sprawdzał, wierząc urzędnikom. Jeśli były w książkach niedokładności, to o nich nie wiedział. Stan ogólny interesów Centrali spowodowany był złą konjunkturą gospodarczą. Nadto ucierpiała Centrala na dostawie czarnych jagód z Białowieży — i to z przyczyn od niej niezależnych. Wiosna spóźniła się a z nią dojrzewanie jagód, firma nie mogła a czas dostarczyć towaru i nie otrzymała pieniędzy, co spowodowało niemożność wykupienia wystawionych weksli grzecznościowych.

Przewodniczący: — Co pan może powiedzieć o nieuczciwości bilansu?

Oskarżony: — Pokaże się, że był uczciwy. Pan prokurator niesłusznie się uśmiecha. Pan biegły to słyszy, a jednak się nie śmieje.

— Czemu oskarżony, przekonawszy się o niewypłacalności firmy, nie zgłosił wniosku upadłości? — pyta przewodniczący.

— Bo gdyby nie osadzenie mnie w Brześciu, wszystkich wierzycieli bym spłacił. Dla ratowania interesów przeprowadzałem także operacje parcelacyjne. Ostatnie np. miesiące przyniosły 180.000 zł. zysku. Pracowałem wraz z całą moją rodziną, nawet 11-letni mój syn pracował, a syn starszy zatrudniony był w dzień i w nocy. Widoki były cudowne. Cóż jednak... wywieziono mnie do Brześcia. Można było jeszcze i mimo to dalej pracować, gdyż zamówienia na parcele napływały nawet drogą telegraficzną. Wystarczyło dać synowi pełnomocnictwo. P. płk. Biernacki uniemożliwił mi to jednak i...

Przew.: Co to nas obchodzi, proszę o tem nie mówić.

Oskarż.: Dobrze. Słowem, mogłem wszystko wypłacić, ale mi to uniemożliwiono aresztowaniem. Następnie mogłem jeszcze dać plenipotencję synowi, ale mi to uniemożliwiono również, nie mogłem więc spłacić swoich wierzycieli.

Prokurator: Sam pan przecież wie, że pana aresztowano.

Osk.: Nie wiem, panie prokuratorze.

Przewodniczący przerywa tę dyskusję, jeszcze raz zwracając uwagę, że to niema nic do sprawy.

Dziś dalsze przesłuchiwanie oskarżonego.

Powódź na Wileńszczyźnie

Wilno zagrożone zalewem.

WILNO, 22.4. Sytuacja na Wileńszczyźnie przedstawia się bardzo groźnie. Na terenie 5 powiatów **woda zalała kilkadziesiąt miejscowości,** z których władze ewakuują ludność i dobytek. Pomoc niosą zmobilizowane oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza i wojska oraz drużyny ratownicze organizacyj i Pol. Czerwonego Krzyża.

Pod Mołodecznem szereg miejscowości jest zagrożonych. Radoszkowicze zalane są wodami rzeki Wieżynki. Most na rzece Gulka, która wylała i przelewa się przez drogę, jest **umocowany na linach.**

Komunikacja jest przerwana. Pod wsią Cisielce pod Radoszkowiczami **woda przerwała groblę** i podchodzi do zabudowań. Ludność ewakuowano.

Rzeka Świsłocz zalała m. Rakowiec. **Woda płynie ulicami miasta,** a głównie ul. Rejtana. Domy znajdują się pod wodą.

Pod Michałowem i Rakowem mosty są zagrożone. Pomiędzy wsią Kisiele w gm. Gródek a Jarszewiczami **most został przez lód rozbity.**

Na terenie pow. Postawskiego lody ruszyły. Mosty we wsi Kuliki, Michaliny, Nowosiołki, Duniłowicze i pod folwarkiem Kuropole są zniesione. W Duniłowiczach woda zalała kilkanaście domów. W Zabrodziu lód zerwał most.

Rzeka Pasmonka w pow. Wilejskim woda zalała kilka wsi.

W pow. Dziśnieńskim **wystąpiła z brzegów Berezyna,** zalewając wiele miejscowości. **Most pomiędzy m. Dzisna a Hermanowiczami rozbiły prsez lody.**

W Wilnie stan wody na Wilji wynosi 3 m. 72 cm., t.j. 3 m. 36 cm. ponad normalny poziom. Przedmieście Zarzecze i Brzeg Antokolski zalane. Ulice Łumska, Pijarska i część Zakrętu zagrożone.

Dochodzą również wiadomości o wylewie Niemna.



B. PREZYDENT GDAŃSKA DR. SAHM.
został obecnie nadburmistrzem Berlina.

OD CZWARTKU DO SOBOTY.

Sejm i Senat zostały zwołane na sesję nadzwyczajną. Będzie ona krótka niezwykle, ma bowiem do załatwienia jedną tylko sprawę, tak zwanej „pożyczki" kolejowej. W zarządzeniu p. Prezydenta, zwołującem ciała prawodawcze, wymieniony został konkretnie przedmiot ich pracy. Należy nadmienić, że dotychczas nie był praktykowany taki sposób określania zajęć parlamentu, zastosowanym został po raz pierwszy. Prawdopodobnie będzie to punktem wyjścia dla następnych sesyj nadzwyczajnych, jeśli będą zwoływane.

Nie oznacza to jednak, aby obok tej jednej, wskazanej w zarządzeniu, nie mogły być podczas sesji rozpatrywane inne sprawy. Gdyby ktoś chciał w ten sposób komentować zastosowany obecnie sposób zwołania sesji Sejmu i Senatu, stanąłby przedewszystkiem w sprzeczności z przepisem Konstytucji o inicjatywie prawodawczej poselskiej. Praktycznie wszakże może się rzecz sprowadzić do takiego ograniczenia uprawnienia parlamentu. Rząd obecny i popierająca go większość pragną uniknąć wszelkich rozpraw nad niedogodnemi dla siebie zagadnieniami. Łatwo to osiągnąć przez zwoływanie częstych, ale krótkich, bo kilka dni zaledwie trwających sesyj.

Obecna sesja ma trwać, wziąwszy w rachubę dwa posiedzenia Sejmu i jedno Senatu, zaledwie trzy dni: od czwartku do soboty.

Pomimo tej krótkotrwałości, sesja będzie bardzo znamienna. Prasa sanacyjna od szeregu tygodni robi wielki hałas z powodu rzekomego zaciągania przez Rząd we Francji „pożyczki" kolejowej. Ta sprawa ma być właśnie przedmiotem obrad parlamentu. Już z samego dekretu p. Prezydenta o zwołanie sesji wynika, iż nie będzie mowy o pożyczce, lecz o oddaniu spółce francusko-polskiej kolei Gdynia—Górny Śląsk do eksploatacji oraz o udzieleniu tej spółce poręki państwowej.

Mamy już w ręku w druku sejmowym warunki koncesji na dokończenie budowy i eksploatację kolei Herbów Nowych do Inowrocławia i od Nowejwsi Wielkiej do Gdyni oraz na budowę i eksploatację odnogi tej kolei od Siemkowic do Częstochowy, ustalone w porozumieniu z ową spółką francusko-polską w Paryżu w dniu 30 marca r. b. i ostatecznie przez p. Kocą w imieniu Rządu polskiego.

Nie są one tak korzystne, jak to się stara przedstawić prasa prorządowa. W zasadzie należałoby z radością powitać fakt zainteresowania kapitału obcego inwestycjami w Polsce, w szczególności zaś kapitału francuskiego. Ale — niestety — warunki koncesji i poręki państwowej są tak ciężkie dla państwa, że należy z wielkim sceptyzmem traktować tę tranzakcję. Obawiać się bowiem należy, że obok dziewięćdziesięciu miljonów franków francuskich, jako zwrotu wydatków już włożonych w budowę rzeczonej kolei, skarb państwa nie otrzyma nic ponadto za dzierżawę, a ze swej strony będzie ponosił wydatki na wypłatę odsetek i amortyzację z tytułu gwarancji oraz na tak zwaną premję gestyjną w wysokości około 10 proc. kapitału zakładowego, wynoszącego 15 milj. franków francuskich.

Spółka ma wypuścić obligacje na taką sumę nominalną, aby spółka osiągnęła wpływ netto w sumie do 1.100 miljonów franków francuskich. Emisja obligacyj ma nastąpić w kilku transzach w miarę zapotrzebowania kapitału na budowę, z których pierwsze dwie mają dać wpływ netto 700 milj. fr. fr. Pierwsza transza obligacyj będzie wypuszczona niezwłocznie po nadaniu spółce koncesji, druga ma być emitowana najpóźniej do dnia 1 maja 1932 r., dalsze zaś emisje — stosownie do sytuacji rynku pieniężnego przed upływem 5 lat po pierwszej emisji.

Sedno rzeczy leży w tem, ile z tytułu gwarancji co do procentów, amortyzacji podatków francuskich i zagranicznych oraz kosztów obsługi, będzie musiał płacić skarb państwa.

Warunki, ułożone ze spółką, są takie, że spółka nie ponosi w tym względzie żadnego ryzyka, i że wszystkie te ciężary spadają wyłącznie na nasz skarb. Dodać przytem trzeba, że wymienione wyżej obligacje zajmą pierwsze miejsce na hipotece majątku koncesjowanej linji kolejowej.

Najfatalniejszym wszakże warunkiem jest ustanowienie wyznaczonego przez obligatarjuszów, przy każdej emisji, mandatarjusza" (par. 4), uprawnionego do pobierania bezpośrednio z dochodów brutto spółki sum, niezbędnych do zapewnienia opłat półrocznych, co do których bierze na siebie gwarancję skarb państwa. Rola owego „mandatarjusza obligatarjuszów" polegać ma więc na kontroli nad spółką, a pośrednio nad skarbem państwa.

Ten warunek ma nietyle znaczenie finansowe, ile raczej określa stopień zaufania kapitału obcego do naszej gospodarki. Jest to coś w rodzaju instytucji nadzorczej, niepraktykowanej w normalnych stosunkach, dobrej może dla jakichś państewek kolonjalnych, będących pod kuratelą, nie zaś dla państwa, mającego słusznie pretensję do niezależności politycznej i gospodarczej.

Na kilka dni zwołana sesja sejmowa będzie więc miała doniosłe znaczenie. Przedewszystkiem będzie to próba stanowiska większości sejmowej wobec niezmiernie ciężkich warunków, postawionych przez kapitalistów francuskich przy projektowanej koncesji na budowę i eksploatację kolei Gdynia-Śląsk. Taki czy inny stosunek Rządu i popierającej go większości do tej sprawy przesądzi na najbliższą przyszłość warunki, na jakich kapitał obcy zechce wogóle napływać do Polski.



Z MANEWRÓW NIEMIECKIEJ FLOTY W ŚWINIOUJŚCIU.

U góry flotylla torpedowców w szyku bojowym, niżej scena czyszczenia statku przez marynarzy.

KOMEDJA CZESKA

na Śląsku Cieszyńskim.

W swoim czasie donosiliśmy, iż wskutek interwencji posłów polskich Chobota i dr. Buzka, czeskosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło dochodzenia w sprawie niesprawiedliwego spisu ludności na Śląsku Cieszyńskim.

Sposób przeprowadzenia tego śledztwa wywołał wśród ludności polskiej na Śląsku zupełne rozgoryczenie, gdyż metody, jakiemi posługują się władze czeskie, zdają się wskazywać, że chodzi jedynie o pozory, a nie o sprostowanie fałszów.

Śledztwo powierzono starostwom, a więc władzom, które przez tendencyjne mianowanie komisarzy spisowych, same są współwinne w dokonywaniu fałszów, nic więc dziwnego, że będą się starały wszelkie nieprawidłowości zatuszować.

Dochodzenia i przesłuchiwania prowadzą urzędnicy, którzy prowadzili referaty spisowe i również ponoszą winę w sfałszowaniu spisu na niekorzyść Polaków. Do tego trzeba dodać, że nie rozumieją oni języka polskiego.

Ten sposób przeprowadzania rewizji spisu ludności nadaje całemu dochodzeniu charakter nowej komedji zachowania pozorów sprawiedliwości.

Jak mały Alfonsik

przepowiadał już swój upadek.

Alfons XIII, nie zawsze był tem, co się nazywa „grzecznem dzieckiem". Rodzice jego i wychowawcy mieli z nim często sporo kłopotu.

Razu pewnego, gdy się szczególnie dał wszystkim we znaki swoim uporem, matka zamknęła go na klucz w pokoju, którego okna wychodziły na ożywioną ulicę.

Po pewnym czasie zauważono, że przed oknem karceru infanta zaczynają się gromadzić tłumy ludzi. Okazało się, że Alfons otworzył okno z całych sił krzyczał:

— Niech żyje republika.

Podczas bytności króla szwedzkiego w Hiszpanji Alfons XIII oprowadzał swego dostojnego gościa po Eskurjalu. Gdy obaj znaleźli się w podziemiach, król hiszpański wskazał na grobowiec familijny, gdzie jest miejsce jeszcze tylko na jedną trumnę i rzekł:

— Tu spocznę, jako ostatni król Hiszpanji.



B. poseł Liszczyński

SKAZANY NA 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Proces przeciw b. więźniowi brzeskiemu posłowi ukraińskiemu Iwanowi Liszczyńskiemu zakończył się w poniedziałek o północy.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytaniom w kierunku zdrady stanu i lichwy pieniężnej, zatwierdzili natomiast 7 głosami przeciw 5 dwa pytania, co do zaburzenia spokoju publicznego i występku zbiegowiska.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał Liszczyńskiego na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, który trwał 7 miesięcy.

Wobec tego, że prokuratura sądu w Równem zażądała odstawienia Liszczyńskiego do Równego, nie zostanie on wypuszczony na wolność i prawdopodobnie we wtorek przewieziony będzie do Równego.

Ku czci Chopina

W HISZPANJI.

W połowie maja r.b. ma się odbyć pielgrzymka na wyspę Majorkę (Wyspy Balearskie), zorganizowana przez francuskiego muzykologa Edwarda Ganche'a, wspólnie z komitetem chopinowskim w Barcelonie — ku uczczeniu pamięci Chopina i pobytu jego na Majorce.

W dniach 16, 17 i 18 maja mają się odbyć na Majorce ku czci naszego wielkiego kompozytora koncerty z udziałem Pablo Casals, orkiestry Casals w Barcelonie, barcelońskich chorów mieszanych oraz artystów polskich.

W miejscowości Valdemoza na Majorce, gdzie zamieszkiwał przez dłuższy czas Fryderyk Chopin założone zostanie specjalne muzeum chopinowskie.



DANIEL DEFOE

twórca „Robinzona Kruzoe" zmarł przed 200 laty 26 kwietnia 1731 w Londynie.

Zapisujcie się do P.M.S.

GŁOSY PUBLICZNE.

Kołacze i klajster

W ROBOTNICZYM RUCHU ZAWODOWYM.

Codziennie budzi się z niepokojem robotnik polski, czy dzień wschodzący nie minie bez widma redukcji, zamknięcia warsztatu lub obniżenia zarobku. Tłumy ludzi biednych i głodnych chodzą beznadziejnie od biura pośrednictwa pracy do magistratu, ale i tu i tam nawet nadziei żadnej na otrzymanie pracy otrzymać nie mogą. Ale zato codziennie teraz „Expres Zagłębia" umieszcza pochwalne sprawozdania o działalności tak zwanych „związków gospodarczych".

Więc najsamprzód p. Jan Konieczko, poseł na Sejm, podpisał bardzo mądry artykuł o zjednoczonym ruchu robotniczym w Polsce i o jego potrzebach ideowych, a zaczyna to tak pisać: „Bez pracy niema kołaczy". Panie pośle Konieczko! Jak to prędko zapomniał pan biedę i nędzę robotników, komu już tylko kołacze pachną! A kto to z robotników teraz myśli o kołaczu? Ilu byłoby szczęśliwych, żeby mogli codziennie zapewnić swej rodzinie choćby kawał suchego chleba, ale cóż kiedy pracy znaleźć nie mogą.

A pan poseł Konieczko jeździ już pociągami pospiesznymi; wagonem pierwszej klasy, chodzi sobie na klubowe herbatki polityczne i za taką pracę ma kołacze. Ale to jeszcze nie upoważnia pana posła Konieczko, żeby drwił z robotników, gdy nie mają kołaczy, bo nie mają pracy.

Pisze dalej pan Konieczko, że „sprawdzianem wartości i użyteczności społecznej człowieka jest praca". Bardzo ładnie! Ale niechno pan poseł sprawdzi wartości tych setek tysięcy ludzi, co pracy szukają! Tam się kryją złote serca i czyste dusze, tam są ludzie bardzo pracowici i pożyteczni, a wielu z nich byłoby napewno posłami lepszymi od pana posła Konieczko. Tylko że mało kto ma długi język do lizania... kołacza.

Nasyciwszy się kołaczem, mówi p. Konieczko, że „świat pracy ma pełne prawo do rządów w Polsce" „i w tym celu klasa pracująca" musi zjednoczyć swe wszystkie siły i przygotować się. Pan poseł nie wyjaśnia, co dla niego jest „świat pracy". Klub polityczny B. B., do którego należy pan poseł, jest organizacją wszechstronną — należą tam i wielcy obszarnicy, jak książę Radziwiłł, generałowie, robotnicy, rolnicy, kupcy, lekarze, rzemieślnicy i t. p. — wszystko to w swojem pojęciu jest światem pracy.

Ale jednocześnie mówi pan poseł, że klasa pracująca musi się zjednoczyć i przygotować. Tutaj występuje pan poseł jako klasowiec szykujący się do objęcia władzy w Polsce. Wyraźny bunt przeciwko obecnej władzy, którą przecież potrzymuje pan poseł i u której wylizuje kołacze. Bałamuctwo widoczne!

Piękny przykład połączenia ruchu robotniczego przytacza pan poseł, gdy pisze:

„Idąc po tak pojętej linji interesów klasy robotniczej i państwa parlamentarna grupa robotnicza B. B. W. R. wystąpiła w sprawie konsolidacji robotniczych związków zawodowych.

„Centralne zrzeszenie klasowych związków zawodowych w Polsce", „generalna federacja pracy", „konfederacja polskich związków zawodowych w Polsce", „rada okręgowa polskich związków zawodowych w Łodzi", „polski Związek zawodowy robotników rolnych i leśnych „Praca" i polski Związek zawodowy pracowników w przemyśle i handlu „Praca" w Poznaniu, łączą się we wspólną organizację centralną „Związek związków zawodowych w Polsce".

Pan poseł nie wspomniał jeszcze o organizacji związków gospodarczych, czy takie już nie istnieją, a o ile są, to i te trzeba wprowadzić, bo inaczej to członkowie tej organizacji mogą się obrazić, że nie są honorowani i znów będzie rozbicie.

Związek związków — sojusz sojuzów! Robotnik związany mocno — jakby stryczkiem u szyi. A skąd się wzięło tyle związków? Przecież to jest wynik rozbijania robotnika. kto stworzył tyle związków — jeżli nie B.B. W.R., a teraz ma być wielkim tryumfem, że wszystko ma się sklajstrować w B. B. Sowa sokoła nie urodzi! Jeżeli na długo wystarczy wam pieniędzy na rozbijanie społeczeństwa, to będziecie jeszcze tworzyli dużo różnych związków, grup i organizacyj, bo siła wasza w tem rozbiciu.

Dreszcz śmiertelny przechodzi po całym ciele B. B. na samą myśl złączenia, bo wiecie, że złączone społeczeństwo — to wasz koniec.

Społeczeństwo zaczyna rozumieć już potrzebę porozumienia — ale poza wami! Pomiędzy wami i nami jest Brześć, pojęcie o poszanowaniu prawa, cuda wyborcze, pałkarze i rozmaity aparat waszej „siły". Oto wasze podstawy ideowe! A chociaż naród w ruinie i nędzy — wy tylko kołacze na myśli macie. Rwać się do kołaczy! — oto wasze hasło ideowe!

Ale niestety, kołacza nie wystarcza, a chętnych jest wielu — już słychać coraz głośniej zgrzyt zębów i szarpanie się przy waszym żłobie. Na wasz klajster ideowy już się nikt z świata pracy więcej nie złapie.

Tak, panie pośle Konieczko! nie pomoże przemalowywanie szyldu co pewien czas, bo i tak tę jatkę z daleka czuć padliną.

Wł. Zemla.

P. Starkiewicz żagluje

na mętnych falach „judeo-sanacji".

W ub. wtorek odbyło się drugie z rzędu posiedzenie nowej Rady miejskiej, po którym spodziewano się wyboru burmistrza.

W pierwszym punkcie porządku na wniosek p. rejenta Golańskiego imieniem Klubu mieszczańskiego uchwalono pensje: burmistrza podług 8-go stopnia płac państw. w kwocie nieprzewyższającej jednak wraz z dodatkami 600 zł. miesięcznie, zastępcy burmistrza 100 zł. i dla ławników po 50 zł. z tem, że za każdą nieusprawiedliwioną nieobecność potrącać się będzie po 10 zł. Wniosek ten jest jednym z punktów programu Klubu mieszczańskiego.

Następnie głosowano nad dwoma kandydaturami na burmistrza pp.: Starkiewicza z BB i dyr. Majewskiego. R. Lubodziecki (PPS) zgłosił swą... neutralność. Za p. Majewskim głosowali członkowie Klubu mieszcz. — 11 głosów, za p. Starkiewiczem 3 sanatorów i 9 żydów w myśl zawartego poprzednio sojuszu żydowsko-sanacyjnego. Ponieważ wymagana przy wyborze burmistrza większość wynosi 15 głosów, burmistrza nie wybrano, a p. Starkiewicz — który sam pięknie żaglował na siebie —zamknął obrady, zapowiadając zwołanie następnego posiedzenia Rady miejskiej po porozumieniu się z władzą nadzorczą.

Sanatorzy, którzy jak tonący deski chwycili się chałata, przyrzekli podobno żydom miejsce wiceburmistrza i dwóch ławników, a co więcej im przyrzekają, jest to tajemnicą ich radosnej w ostatnim czasie mocno obrzezanej twórczości.

Jak się dowiadujemy, p. Starkiewicz, nie mając nic lepszego do roboty, stara się, by go mianowano komisarzem albo pozostawiono na stolcu burmistrza, z przydaniem mu rady przybocznej do czasu nowych wyborów, któreby odłożono w tym wypadku ad calendas graecas, bo w czasie najbliższym wybory zlikwidowałyby do reszty olkuską klikę sanacyjną. Jak na tych kombinacjach wyszłaby zabagniona przez p. Starkiewicza gospodarka miejska, o to nikt się nie pyta w zakonspirowanej „judeo-sanacji".

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

23 CZWARTEK

Dziś Wojciecha B.
Jutro Fidelisa M.
Wschód słońca 4 m. 23.
Zachód „ 18 m. 45.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Pod dachami Paryża".
Kino „Palace" — „Król apaszów".
Kino „Nowości" — „Niebieski motyl".

× **SAMORZĄD I JEGO NIEDOMAGANIA.** Pogadanki urządzane przez Stronnictwo narodowe w Sosnowcu cieszą się coraz większą frekwencją i zainteresowaniem. W ub. wtorek odbył się trzeci z rzędu odczyt i już mała sala Stronnictwa narodowego zaledwie pomieściła kilkadziesiąt osób, które stawiły się na pogadankę. Referat wygłoszony przez p. inż. Michaela o samorządzie i jego niedomaganiach plastycznie przedstawił tak aktualną sprawę i wywołał b. ożywioną dyskusję. Kilka osób zwróciło się do zarządu Stronnictwa z apelem, by urządzić szereg zebrań dla uświadomienia szerszych kół z tą sprawą.

× **OGÓLNE ŚMIETNIKI W ŚRÓDMIEŚCIU.** Przed kilku dniami zamieściliśmy notatkę o istnieniu śmietnika obok stacji kolejowej w Będzinie, wyrażając zdziwienie, że Magistrat i komisja sanitarna pozwalają na istnienie w śródmieściu rozsadników chorób. Obecnie donoszą nam, iż drugi, podobny śmietnik istnieje obok hal targowych i również nikogo to nie obchodzi. Ponieważ Magistrat wykazuje dziwną obojętność w tej sprawie, możeby zainteresował się tem powiatowy urząd zdrowia i policji usunąć ze śródmieście zatruwające powietrze zbiorniki chorób zakaźnych.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

W czwartek popołudniu o godz. 4 widowisko dla młodzieży szkolnej „PEG, MOJE SERCE", czyli „Dzikuska", przemiła komedja w 3 aktach (4 obrazach) Hartley Mannersa. Ceny miejsc od 30 gr. do 2.50 zł.

W czwartek wiecz. o godz. 8.15 „MIŁOŚĆ BEZ GROSZA" komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego w doskonałem wykonaniu pp. Niczewskiej, Tańskiej, Grudniewskiego, Kowalskiego i Horowicza w rolach głównych, oraz Kosteradzkiej, Relskiego, Słupskiego i innych w pozostałych rolach. Ceny miejsc do połowy zniżone od 1.80 do 30 groszy.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Cwartek dnia 23 b. m. — teatr nieczynny.
Piątek dnia 24 b. m. — „Krysia Leśniczanka" o godz. 19.15.
Sobota dnia 25 b. m. — „Turandot" o gdz. 15.30 dla szkół.
Sobota dnia 25 b. m. — „Rigoletto" o godzinie 7.15.
Niedziela teatr nieczynny.
Poniedziałek teatr nieczynny.

× **Z TOW. PRZYRODNIKÓW IM. M. KOPERNIKA.** W czwartek t.j. dziś, odbędzie się o godz. 7 wiecz. w lokalu T-wa lekarskiego w Sosnowcu, ul. 3 Maja 13 (oficyna) posiedzenie członków oddziału polskiego Tow. przyrodników im. M. Kopernika. Porządek dzienny: Referat d-ra Lemańczyka na temat: „O zjawiskach koloidowo - absorbcyjnych przy pobieraniu soli przez roślinę". Dyskusja, Sprawa zorganizowania sekcji nauczania biologji. Wolne wnioski.

Ponieważ znaczna większość nauczycieli i nauczycielek biologji w Zagłębiu Dąbrowskiem należy do naszego oddziału, powstała myśl, aby odpowiednią sekcję zorganizować w ramach oddziału, nie zaś poza nim, przez co racje natury pedagogicznej i dydaktycznej połączone byłyby z racją propagandy nauki, w szczególności nauki polskiej. Zarząd oddziału prosi o łaskawe przybycie na zebranie z pośród naucz. biologji także i osoby, nie należące do Oddziału

Przed świętem 3 Maja

W BĘDZINIE.

Program zawodów, ustalony przez sekcję sportową komitetu obchodu święta 3 Maja w Będzinie, jest następujący:

Dnia 2 maja r.b. — godz. 15.30, rozgrywka w piłkę nożną między reprezentacją Będzina z drużyną Z. T. S. „Unja" Sosnowiec na boisku Ż. T. G. Sp. „Hakoach" w Będzinie.

Dnia 3 maja r.b. — Plac sportowy 23 p.a.p. w Będzinie, godz. 15 1) Skok wzwyż, skok w dal, skok o tyczce, bieg 100 mtr., rzut dyskiem, pchnięcie kulą, bieg 800 mtr., bieg na przełaj 4000 mtr. 2) Marsz drużyn 10 klm. z obciążeniem 16 klg., 3) Zawody w koszykówkę, 4) Marsz drużyn 6 klm. w maskach bez obciążenia.

Dnia 10 maja r.b. — godz. 15 — Bieg kolarski 50 klm. o puhar przechodni fundacji Szymonostwa Furstenbergów. Start i meta na ulicy Gzichowskiej w Będzinie. Godz. 15. — Boisko T-wa gimn. „Sokół" w Będzinie. — Zawody w strzelaniu z broni małokalibrowej — panów na 25 mtr., zawody w strzelaniu z broni małokalibrowej — pań na 15 mtr.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje i udziela informacyj oficer sportowy 23 p.a.p. w Będzinie, p. porucznik Stranz, do dnia 30 b.m. włącznie.

Sekcja sportowa zwraca się z apelem do miejscowego społeczeństwa i firm sportowych o fundowanie dla zawodników nagród, względnie składanie dobrowolnych ofiar na ten cel, na ręce oficera sportowego 23 p.a.p. w Będzinie, p. por. Stranza.

× **TRZEBA TROCHĘ BEZCZELNOŚCI.** Fagarny Expresik, jako organ miejscowej sanacji moralnej, otrębuje od czasu do czasu wiece agitacyjne BB. Na wiecach tych przemawiają — jak widać z wczorajszego Expresika, pp.: poseł Konieczko, anioł pokoju, jak pisał Hugo Lubes, prof. Antonowicz, znany nam bliżej sekretarz BB. J. Lengas i poseł Gosiewski. Dziwić się należy tupetowi tych panów, którzy mają śmiałość tumanienia ludzi rzekomymi sukcesami znienawidzonego powszechnie BB., na którego cześć zebrani — jak podaje Expresik — rozbrzmiewają burzami oklasków i wiwatami.

× **DEKOROWANIE MIASTA SPOSOBEM GOSPODARCZYM.** Tuż obok mostu przy ul. Wawel posesję seminarjum oddzielał od ulicy parkan ze sztachet między murowanymi filarami. W tych dniach parkan sztachetowy rozebrano, a sposobem gospodarczym zbito wysoką ścianę z desek nieheblowanych, uwieńczoną drutem kolczastym. Ustawienie takiej dekoracji zwraca powszechną uwagę.

× **POŻEGNANIE KIEROWNICZKI SZKOŁY.** W Będzinie został utworzony komitet pożegnania kierowniczki miejscowej szkoły powszechnej nr. 4, p. S. Szancerowej, która po 42 latach pracy na polu pedagogicznem przechodzi w stan spoczynku. Komitet uprasza nauczycielstwo, b. wychowanków szkoły, oraz osoby zainteresowane o wzięcie udziału w uroczystości, która odbędzie się w końcu czerwca b.r.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły powszechnej nr. 2 w Będzinie przy ul. Krakowskiej nr. 14 od godz. 10 do 12-ej.

× **OSTATECZNY PROGRAM OBCHODU 3 MAJA W CZELADZI.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu obchodu święta 3 Maja w Czeladzi, na którem ostatecznie ustalono program obchodu. W programie pierwotnym który już podawaliśmy zaszły niewielkie zmiany, które podajemy. I tak w dniu 3 Maja po nabożeństwie pochód uda się na Rynek, gdzie przed tablicą pamiątkową T. Kościuszki, wygłoszone będzie okolicznościowe przemówienie i rozwiązanie pochodu. Wieczorem odbędzie się akademja w kinie „Czary", z programem: zagajenie, hymn narodowy, okolicznościowe przemówienie, koncert, deklamacje, skrzypce, fortepian, koncert orkiestry Tow. Saturn. Wstęp dla wszystkich bezpłatny. Na część sportową złożą się: bieg 5 klm., marsz z obciążeniem, oraz pięciobój o puhar wędrowny miasta Czeladzi. Przez cały dzień kwesta na na „Dar Narodowy". Równocześnie Komitet uprasza mieszkańców o udekorowanie nalepkami okien, oraz domów, balkonów etc. barwami narodowemi.

Gdzie jest akt erekcyjny

BĘDZIŃSKIEGO CECHU ŻELEŹNIKÓW Z XV WIEKU?

Otrzymujemy następujące pismo:

Z obowiązku członka Towarzystwa Naukowego Zagłębia Dąbrowskiego, które postawiło sobie za główny cel odgrzebanie z pyłu wieków przeszłości Zagłębia i przygotowanie podstaw pod przyszłe Muzeum Regjonalne, zapytuję tą drogą p. Piotra Gdesza, obywatela miasta Będzina i właściciela zakładu ślusarsko - mechanicznego, gdzie jest dokument erekcyjny będzińskiego Cechu Żeleźników, wydany Będzinowi dla ślusarzy, kowali i trzynastu pokrewnych zawodów w pierwszej połowie XV wieku, który to dokument znajdował się przez z górą 200 lat w rękach rodziny Sz. Pana, z tego tytułu iż przodkowie jego sprawowali kolejno funkcje cechmistrzów (dowody znajdują się w moich rękach). Dokument ów jeszcze przed kilkunastu laty znajdował się w rękach Sz. Pana, zaopatrzony był w „cechę" z drzewa cedrowego, ręcznie rzeźbiony, przedstawiający ryngraf z koroną królewską — z jednej strony z emblematami cechowemi — z drugiej strony krucyfiks z literami S. M. A. D. 1715 („cecha" owa znajduje się chwilowo u mnie).

Uważam, że taki dokument, wydany miastu Będzinowi, powinien ujrzeć światło dzienne, że jako akt o wartości historycznej dotyczący miasta, powinien i musi być odzyskany z powrotem dla miasta.

Ponieważ moje usiłowania w sprawie dowiedzenia się czegośkolwiek o owym dokumencie nie odniosły skutku, zmuszony jestem tą drogą, prosić o wyjaśnienie.

Marjan Kantor - Mirski
redaktor Monografji Zagłębia Dąbr.

× **CZŁONKOWIE KOMISJI ODWOLAWCZEJ DO PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.** W dniu 13 b.m. odbyło się, pod przewodnictwem wiceprezesa E. Gruszczyńskiego, posiedzenie Komisji Nadziałowej Izby, w którem mogli wziąć udział jedynie członkowie, mieszkający w Zagłębiu, a to ze względu na krótki termin, w jakim posiedzenie Komisji zostało zwołane.

Po zreferowaniu przez ref. Siekońskiego sprawy kandydatur, jakie Izba ma podać Izbie skarbowej w Kielcach na wakujące miejsca członków komisji odwoławczej od podatku przemysłowego, wywiązała się dyskusja w której zabierali głos: przewodniczący, rr.: Kwiatek, Oliner, Rubinlicht, Strokowski i dyr. Dittrich. W wyniku tej dyskusji Komisja ustaliła następujące kandydatury na członków Komisji odwoławczej: z Będzina — pp. Kempińskiego Marjana, Lewina Michała i Rubinlichta Lazara, z Dąbrowy Górniczej — pp. Gutmana Nachmana, Moszka Samuela i Rudzkiego Romana, z Sosnowca — Abramczyka Natana, Szwajcera Dawida i Wieczorka Feliksjana.

× **KOLEJNOŚĆ URZĘDOWANIA WICEPREZESÓW IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.** Izba komunikuje, że w okresie od dn. 1 maja do 31 maja 1931 r. wiceprezesem urzędującym jest dr. Artur Likiernik, zaś w miesiącu czerwcu b. r. inż. Józef Mirowski. Przewodniczącymi sekcyj do dnia 30 czerwca r.b. są: przemysłowej — wiceprezes dr. Artur Likiernik, handlowej — wiceprezes Edmund Gruszczyński i górniczej — wiceprezes inż. Józef Przedpełski.

× **MOŻNOŚĆ KORZYSTANIA Z BIBLJOTEKI IZBY.** Pragnąc udostępnić szerszym kołom gospodarczym swego okręgu możność korzystania z bogatych materjałów adresowych, krajowych i zagranicznych obejmujących cały świat, jakiemi dysponuje, Izba przem. - handl. udzielać będzie w każdy wtorek i piątek w godzinach od 10 — 13, począwszy od 1 maja b.r., książek ze swej biblioteki do korzystania z nich na miejscu.

Szczególowe księgi adresowe posiada Izba odnośnie do następujących krajów: Anglji, Francji, Niemiec, krajów Europy Środkowej, krajów bałkańskich i Stanów Zjednoczonych A. P.

364 pracowników

zatrudnionych w Magistracie sosnowieckim.

W lutym rb. Województwo kieleckie przesłało do Magistratu sosnowieckiego reskrypt w sprawie zmiany obowiązującego statutu emerytalnego, jak również w sprawie ustalenia etatowych stanowisk w samorządzie sosnowieckim. Dla opracowania tych kwestyj przyjedzie specjalna komisja wojewódzka i wspólnie z komisarzem Kuźniakiem zostanawiać się będzie nad zmianą obowiązującego statutu.

W Sosnowcu obowiązuje statut emerytalny od roku 1925, uzupełniony następnie uchwałami Rad miejskich, a mówiący o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników miejskich bez żadnych świadczeń z ich strony na ten cel. To też sumy przeznaczane z budżetu na opłaty na fundusz emerytalny rosną z roku na rok i obecnie wynoszą już 40.000 zł. Za kilka lat suma ta może się podnieść, stanowiąc poważne obciążenie dla miasta. To też komisja zastanawiać się będzie nad dwiema ewentualnościami: czy ubezpieczyć pracowników w Królewskiej Hucie, czy też zmienić obowiązujący statut emerytalny.

Interesująco przedstawia się sprawa aparatu administracyjnego personalnego w Magistracie sosnowieckim. Otóż statut z r. 1925 przewiduje 102 etaty. Z tego 88 etatów obsadzonych jest w wydziale administracyjnym, a 14 w innych działach (budowlany, służba weterynaryjna, dział inwestycyjny).

Ilu pracowników magistrackich posiada stałe uposażenia? Otóż pracowników tych jest 364, z tego w wydziale administracyjnym 134, a reszta rozproszona jest po różnych działach budżetowych, a więc: oświata plus służba szkolna, ochronki, pracownicy instytucyj opiekuńczych (dom niemowląt, starców, noclegowy), pracownicy służby zdrowia, laboratorjum miejskie, ambulatorjum miejskie, służba sanitarna, łaźnia miejska, straż miejska, szpitale (powszechny i zakaźny).

Uposażenia tych 364 pracowników wynoszą miesięcznie 100.573 zł. Do tego dochodzą uposażenia niektórych pracowników w naturze (służba, sanitarjuszki) w sumie 3500 zł. W kwotach tych nie znajdują się wydatki personalne związane z oświatą pozaszkolną, a wynoszące miesięcznie 9633 zł. (miejska szkoła dokształcająca 7500 zł., miejska szkoła powszechna dla dorosłych i Uniwersytet powszechny).

W obecnej organizacji Magistratu nienormalną rzeczą jest ogromna ilość pracowników kontraktowych w porównaniu do etatowych. Zachodzi konieczność unormowania tej sprawy, przyczem ilość etatów określonych statutem będzie podniesiona, a skutkiem przeprowadzanych reorganizacyj ulegnie zmniejszeniu ogólna liczba pracowników.

W czasie od 1 października r. ub. do 1 stycznia r.b. zredukowanych zostało 20 pracowników, a w związku z oszczędnościowym budżetem z dniem 1 marca r.b. otrzymało wymówienie 60 pracowników.

Z cyfr przytoczonych wyżej wynika, że aparat miejski został ogromnie rozbudowany. Szeroki gest biurokratyczny socjalistów spotęgowany jeszcze kilkumiesięczną działalnością dra Marczyńskiego spowodował tę ogromną ilość posad magistrackich. Zwracali na to uwagę niejednokrotnie radni z klubu narodowo-gospodarczego. Obecnie mają rozpocząć się prace nad reorganizacją i usprawnieniem administracji miejskiej, co spowodować powinno zaoszczędzenie poważnych sum.

Protest b. radnych Czeladzi

z powodu rozwiązania Rady miejskiej.

Znaną jest ogólnie historja samorządu czeladzkiego, a zwłaszcza ostatniej Rady Miejskiej. Znane są również motywy rozwiązania Rady, z większością opozycyjną, które pod względem formy prawnej mogłyby chyba rywalizować z motywami rozwiązania Rady w Będzinie. To też należytą odpowiedź, popartą faktami i cyframi danemi daje protest, podpisany przez 12 członków b. Rady miejskiej w Czeladzi, wysłany onegdaj do Ministerstwa spraw wewnętrznych. Tekst protestu przytaczamy dosłownie:

Do
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
przez
Urząd wojewódzki
w Kielcach.

„My niżej podpisani członkowie Rady Miejskiej w Czeladzi, będąc w posiadaniu pisma Magistratu m. Czeladzi, mocą którego zostaliśmy złożeni z urzędów przez Wydz. Powiat. Sejmiku będzińskiego, co zostało respektowane przez Województwo Kieleckie, a ponieważ w motywach rozwiązania Rady widzimy cały szereg nieścisłości, kolidujących z faktycznym stanem rzeczy, wyjaśniamy co następuje:

Nieprawdą jest, jakoby faktyczny stan członków Rady wynosił 13 osób, **lecz prawdą jest, że ostatnio pozostało 17 członków Rady, tj. 15 radnych, ławnik i wiceburmistrz,** który w myślu chwały Rady miejskiej zgłosił się po chorobie do urzędowania, lecz takowego nie objął, gdyż całkiem bezprawnie ówczesny burmistrz a obecnie kierownik tymczasowego zarządu miasta Czeladzi, nie oddał mu agend, które przed chorobą wiceburmistrz Berger prowadził i nie powierzył mu innych funkcyj. Oprócz tego 2 ławników zostało zawieszonych przez Wydział Pow. Sejmiku będzińskiego bez podania Radzie miejskiej motywów.

Powoływanie się na art. 23 i 24 dekretu o samorządzie miejskim jest w tym wypadku niewłaściwe, gdyż w nieobecności przewodniczącego czynności tegoż **automatycznie przechodzą na zastępcę (art. 55 dekr.),** który zgłosił się do urzędowania. Na art. 33 i 34 było wyjście z art. 15, co się tyczy art. 58 to Rada miejska zwracała uwagę na nieprawny stan w Magistracie podnosząc w tym celu uchwały o wyjaśnienie powodów zawieszenia ławników przez władze nadzorcze, celem ewent. wyboru nowych.

Niesłusznym jest również zarzut, **jakoby Rada miejska nie mogła poszczycić się żadnym dorobkiem** mimo 2-letniej kadencji, gdyż obejmując samorząd po komisarycznym zarządzie z dr. Marczyńskim na czele, **otrzymała w spuściźnie dług w sumie 445.496,85 zł., z których spłaciła już 280 tys. zł., rozkładając resztę na inne terminy. Robót inwestycyjnych wykonano na sumę 130 tys. zł., zatrudniając 223 bezrobotnych** przy następujących robotach: budowa ul. Gawrońce 2554 mtr. kw., Szpitalnej 4.500 mtr. kw., kanalizacji 249 mtr. b., studziencк 13 szt. Subwencji z akcji zatrudnienia bezrobotnych otrzymano 38 tys. zł. i na powyższe roboty nie zaciągnięto żadnych długów.

Zorganizowano również Opiekę społeczną np. przez wysłanie w jednym roku 229 dzieci na kolonje letnie do Istebnej i w drugim roku 286 dzieci do Łodygowic. (Zarząd komisaryczny wysłał zaledwie 27 dzieci na kolonje). Pozatem **Rada miejska załatwiła sprawę wodociągów, dobudowano 4 sale szkolne oraz zrobiono wiele innych pożytecznych rzeczy.**

Słuszną jest natomiast uwaga, że „Magistrat nie wykazywał należytego w sprawowaniu swych czynności zrozumienia", to też Rada miejska uchwaliła **dwukrotnie votum nieufności burmistrzowi R. Piwowarowi** i gdyby nie był on popieranym przez Władze Nadzorcze, możnaby dużo pożytecznego dla miasta zrobić.

Rada miejska podniosła też uchwałę, żeby władze nadzorcze przeprowadziły dochodzenia dyscyplinarne przeciwko burmistrzowi R. Piwowarowi i raczej należało go złożyć z urzędu, aniżeli rozwiązywać Radę miejską za winy przewodniczącego, którego w końcu mianuje się komisarzem. Przeciwko rozwiązaniu Rady miejskiej zakładamy protest i żądamy w imię interesów miasta rozpisania uzupełniających wyborów (art. 15 dekr. o sam.), jak również protestujemy przeciw nie rozpisywaniu nowych wyborów, gdyż naraża to miasto na straty i najlepszy skład Rady miejskiej nie będzie w stanie w przyszłości po powtórnych rządach Lomisarskich, wyprowadzić miasta z długów".

Echa kłamstw wyborczych

PRZED SĄDEM.

W dniu wczorajszym Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał sprawę redaktora „Expresu Zagłębia", Wiktora Monsiorskiego, oskarżonego o umieszczenie nieprawdziwej wiadomości w redagowanem przez niego piśmie. Oskarżony pociągnięty został do odpowiedzialności naskutek skargi Henryka Chachulskiego z Koziegłów, którego inkryminowany artykuł przedstawił jako „wspólnika mordercy". Chodziło tu o zabójstwo miejskiego Perugi, który pozostawił smutną pamięć po sobie wśród mieszkańców Koziegłów, o czem nasze pismo w swoim czasie czytelników informowało.

Na rozprawie oskarżony Monciorski wyrażał gotowość odwołania nieprawdziwej wiadomości oraz złożenia, tytułem ekspijacji, ofiary na Polską Macierz Szkolną w Sosnowcu 100 zł., jak również zwrotu poniesionego przez oskarżyciela kosztów i prosił o umorzenie sprawy. Wobec przychylenia się oskarżyciela Chachulskiego do tych wniosków, Sąd okręgowy sprawę umorzył.

× **PRZEGLĄD KONI.** W maju i czerwcu r.b. przegląd koni do celów wojskowych odbędzie się na naszym terenie podług następującego planu: Dnia 20 maja r. b. w Dąbrowie, gdzie odbędzie się przegląd koni z terenów: Dąbrowy, oraz gmin: Zagórza, Niwki, Olkusko-Siewierskiej i Łośnia. Dnia 21 maja r.b. w Będzinie koni z Będzina, Sosnowca, Czeladzi i gmin: Grodziec, Łagisza i Wojkowice Kościelne. Dnia 23 maja r.b. w Bobrownikach konie z terenu tej gminy. Dnia 26 maja r.b. w Tąpkowicach koni z terenu gminy Ożarowice.

Dnia 1 czerwca r.b. w Zawierciu koni z Zawiercia i gmin: Kromołów, Mrzygłód, Włodowice, Rokitno - Szlacheckie i Poręba. Dn. 5 czerwca r.b. w Niegowie koni z terenu tej gminy. Dnia 5 czerwca r.b. w Żarkach koni z gmin Żarki i Myszków. Dnia 6 czerwca r.b. w Koziegłowach koni z gmin: Koziegłowy, Koziegłówki, Rudnik Wielki i Poraj. Dnia 8 czerwca r.b. w Siewierzu koni z gmin: Siewierz, Mierzęcice i Pińczyce.

Dnia 10 czerwca r.b. w Olkuszu koni z Olkusza, oraz gmin: Sławków, Bolesław i Rabsztyn. Dnia 12 czerwca r.b. w Skale koni z gmin: Skała, Cianowice i Minoga. Dnia 13 czerwca r.b. w Sułoszowie koni z terenu tej gminy. Dnia 15 czerwca r.b. w Jangrocie koni z tej gminy. Dnia 16 czerwca r.b. w Wolbromin koni z tej gminy. Dnia 17 czerwca r.b. w Żarnowcu koni z tej gminy. Dnia 19 czerwca r.b. w Pilicy koni z gmin Pilica, Ogrodzieniec i Kidów. Dnia 22 czerwca r.b. w Kroczycach koni z tej gminy.

× **INŻ. WEINZIEHER Z BĘDZINA** został brutalnie ugodzony w wyniku pewnych nieporozumień z murarzami przy budowie domów ubezpieczalni w Będzinie. Na murarza Brodzkiego, który uderzył inż. W., policja spisała protokuł i sprawę skierowała do sądu.

× **POŻAR LABORATORJUM.** W laboratorjum huty Bankowej w Dąbrowie, od silnie nagrzanego pieca zajęła się stojąca obok szafa, w następstwie czego uległo zniszczeniu eporo retort i naczynia laboratoryjnego. Ogień ugasili pracownicy laboratoryjni. Straty wynoszą około 3 tysiące zł.

Co im zostało

Z TYCH LAT?

Charakterystyczne stanowisko zajęły niektóre dzienniki sanacyjne w sprawie obniżki płac o 15 proc. urzędnikom państwowym. „Kurjer Poranny" mp. zamieścił wiersz. pt. „15 proc".

Autor wiersza charakteryzuje rozpaczliwą sytuację urzędnika. Po otrzymaniu wiadomości o 15 proc. zniżce, urzędnik zamierza popełnić samobójstwo, od czego wstrzymuje go w ostatniej chwili córka. Wiersz kończy się następująco:

Zabrał rewolwer do kieszeni...
Dzieciaki głodne... żona chora...
Na pieniądz przecież broń wymieni.
łatwo wynajdzie amatora.
Powie mu szczerze, bez obsłonek,
że broń sprzedaje jeno z biedy...
Zawsze wystarczy na postronek,
gdy taka chwila przyjdzie kiedy...

A więc podług pisma ultra - sanacyjnego, urzędnik państwowy może sobie pozwolić jeszcze na ...postronek, nie dodał tylko, czy i tego nie uważa za luksus, dający podstawę do dalszej zniżki płac.

O skrócenie postojów

NA STACJACH GRANICZNYCH.

Po zredukowaniu czasu, potrzebnego organom celnym do przeprowadzenia rewizji celnej bagażu podróżnych, przekraczających granicę, zdecydowało się również Ministerstwo spraw wewnętrznych na wydanie zarządzeń, mających na celu uproszczenie manipulacyj przy rewidowaniu paszportów na stacjach granicznych. Ograniczono m. in. ilość adnotacyj, do których poczynienia zobowiązani są funkcjonarjusze policji państwowej. Ponieważ również Ministerstwo komunikacji okazało skłonność skrócenia postojów, potrzebnych ze względów techniczno - kolejowych, zależy rzeczywiste skrócenie postojów na stacjach granicznych ostatecznie od uzgodnienia rozkładu jazdy pociągów w ruchu międzynarodowym. Konferencje, dotyczące uzgodnienia tego rozkładu jazdy na okres letni, toczą się właśnie obecnie.

× **WSZYSTKO KRADNĄ.** Złodzieje zagłębiowscy kradną wszystko, co przedstawia pewną wartość. Ostatnio skradziono z piwnicy Szyi Wielgusa, zamieszkałego w Będzinie (Kołłątaja 26) 550 sztuk pomarańcz oraz 20 kg. jabłek, łącznej wartości 525 zł.

Janowi Szlachcie z Będzina (Kasprzaka 2) skradziono skórzane pokrycie powozu, wartości 400 zł.

I wreszcie z ogrodu inż. Bolesława Makowskiego, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Długiej skradziono 8 krzaków agrestu, wartości 80 zł.

WYPRÓBOWANE PRZEPISY

1. **Zupa z nerek** (na 6 osób)

Przyprawy: 2 l. wody, 2 nerki wieprzowe, 2 cebule, 5 ziarnek pieprzu, 3 kostki bulj. Maggi'ego, 2 łyżki masła, 1 łyżka mąki.

Sposób przyrządzenia: Zastawić wodę z obraną cebulą w całości i ziarnkami pieprzu, a gdy woda się zagotuje, włożyć opłukane nerki i nadal gotować. Gdy nerki zmiękną, przecedzić rosół, dodać 3 kostki bulionowe Maggi'ego oraz nerki pokrajane w kosteczki. Z masła i mąki przyrządzić lekko zrumienioną zasmażkę, rozprowadzić ją rosołem i do niego wlać. 3441

Nasz dział radjowy.

KONCERT SYMFONICZNY Z FILHARMONJI.

Radjostacje Polskie transmitują z Filharmonji warszawskiej w piątek dnia 24 b. m. o godz. 20.15 wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga z udziałem znanego skrzypka Roberta Soetensa. W programie figurują między innemi koncert skrzypcowy Vivaldi'ego, dzieło o błyskotliwym charakterze i dużym polocie, oryginalny utwór Ravela — „Cyganie" na skrzypce z orkiestrą oraz koncert na orkiestrę młodego i utalentowanego kompozytora Jerzego Fitelberga, gorliwego pioniera nowych kierunków muzycznych, którego utwory obdarzone są rozmachem i dużą dozą inwencji.

NA CZWARTEK 23 KWIETNIA 1931 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. — 14.00 „Muzyka w życiu dziecka" — p. F. Lubiński. — 14.20 Komunikat gospodarczy. — 14.40 Komunikat Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej. — 14.55 „Choroba raka jako zagadnienie społeczne" — wygł. prof. dr. Witold Nowicki. — 15.30 Odczyt dla maturzystów p. t. „Norwid". — 15.50 Odczyt dla maturzystów p.t. „Reformy wieku XVIII-go w Polsce". — 16.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „Kryzys kultury europejskiej". — 17.45 Koncert solistów z udziałem p. Jadwigi Hejdukowskiej (śpiew). — 19.15 Dr. Kaz. Załuski: „Z życia sportowego na Śląsku: przyszłość Kubalonki". — 20.00 Feljeton p.t. „Roztargnieni samobójcy" — wygł. p. Bolesław Korell. — 20.15 Pogadanka radjotechniczna. — 20.30 Muzyka lekka. — 21.30 Słuchowisko p. t. „Złoty wiek rycerstwa" pg. Marlowa. — 22.15 Koncert z Poznania. — 23.10 Muzyka lekka i taneczna.

Skazanie agitatora

żerującego na biedzie i nędzy.

W kwietniu ub. r. przed Magistratem m. Sosnowca zebrało się kilka tysięcy bezrobotnych, którzy znajdując się w opłakanych warunkach materjalnych, żądali pracy i chleba. Podniecenie tłumu komuniści zaczęli wykorzystywać dla swoich celów, nie mających nic wspólnego z bezrobociem i nędzą robotniczą. Policja, obrzucona kamieniami, zaczęła likwidować zbiegowisko i aresztowała kilku działaczy komunistycznych znanych na terenie Zagłębia. Między innymi zaaresztowano 26-letniego Józefa Niewiadomskiego (Sosnowiec, Daleka 19), który kilkakrotnie karany był za działalność antypaństwową. Wczoraj Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Niewiadomskiego oskarżonego o to, że korzystając z zamieszania rozrzucał wśród bezrobotnych odezwy nawołujące lud roboczy do walki o polską republikę rad i do przejścia na stronę czerwonej armji. Wobec poprzedniej karalności, Niewiadomski skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Stan liczebny i zatrudnienie

WYCHODŹTWA POLSKIEGO WE FRANCJI.

Liczba emigrantów polskich we Francji z każdym rokiem wzrasta. Podczas gdy w roku 1926 liczba emigrantów polskich na ziemiach Francji wynosiła około 320.000 głów, w roku 1927 liczba ta podniosła się w przybliżeniu do 400.000, w roku 1928 do 417.000, w r. 1929 do 444.000, w początkach zaś roku 1930 do 525.000 głów.

Napływ robotników polskich do Francji w okresie dziesięciolecia od 1918 do 1928 wyniósł 278.738 osób, w samym zaś 1929 r. 55.269 osób.

We Francji istnieje również dość liczna emigracja robotnicza włoska, belgijska i innych narodowości. Emigranci polscy stanowili w r. 1929 we Francji 14.95 proc. ogólnej liczby robotników cudzoziemskich. Pod względem zawodowym emigranci polscy dzielą się na 3 grupy: górników, robotników przemysłowych i robotników rolnych.

Najwięcej Polaków zatrudnionych jest w kopalniach węgla. W r. 1927 na 171.000 górników cudzoziemskich zatrudnionych w górnictwie francuskim, według źródeł oficjalnych liczba górników polskich wynosiła 97.511, co stanowi bezwzględną większość. Liczba powyższa wykazuje w jakim stopniu produkcja węgla francuskiego zależna jest od rąk polskich górników. W przemyśle francuskim w r. 1927 było zatrudnionych 69.304 Polaków, w rolnictwie zaś ze względu na najniższe płace tylko 52.281 polskich robotników rolnych.

Wśród robotników cudzoziemskich we Francji stosunkowo największej robotników niewykwalifikowanych liczą Polacy. Podczas gdy przeciętnie odsetek robotników niewykwalifikowanych wynosi dla robotników cudzoziemskich 28.7 proc., to wśród robotników polskich niewykwalifikowani stanowią 56.6 proc. Jest to kategorja robotników o najniższych płacach. W rolnictwie Polacy pracują tylko jako robotnicy rolni, w przeciwstawieniu do emigrantów włoskich, którzy w większości są właścicielami lub dzierżawcami ferm.

Kronika gospodarcza.

TARGOM POZNAŃSKIM udało się zapewnić przyjazd do Poznania reprezentantów najpoważniejszych amerykańskich uniwersalnych sklepów, zaopatrujących Stany Zjednoczone we wszystkie towary. Przyjazd reprezentanta takiej m. in. firmy, jak „Woolworth and Co.", posiadającej 1000 sklepów łańcuchowych, sprzedających artykuły w jednej cenie 10 ct., lub „Jonn Wanamaker", olbrzymiego przedsiębiorstwa zajmującego 65 pięter własnego gmachu, posiadającego własny bank, własną pocztę, okręty, szereg fabryk, musi wpłynąć bardzo silnie na obroty podczas Targów Poznańskich. Prócz wymienionych, przyjadą przedstawiciele nie mniej potężnych domów „Gimbel Bros", „R. H. Macy Co". „Stern Bros", „Altman et Co". „Marszall Field' i „Mc. Gutcheon et Co", którzy zainteresowali się bardzo rynkiem polskim. Możliwości sprzedaży są bardzo szerokie, od szpilki do aeroplanu, zasadniczo zaś na plan pierwszy wybija się **szkło, zabawki, kilimy, przemysł ludowy, muzyczny i meble.** Jest to pierwsza okazja w Polsce do nawiązania bezpośredniego kontaktu z odbiorcą amerykańskim. Okazja taka może się powtórzyć nie prędko i wobec tego jest jaknajbardziej wskazane, aby w porę zasięgnąć informacyj o stoiskach w Dyrekcji Targów Poznańskich.

PRZEMYSŁOWCY POLSCY W MOSKWIE. Przebywający od kilku dni w Moskwie przemysłowcy polscy odwiedzili dotychczas szereg zrzeszeń oraz organizacyj przemysłowych, zwiedzili kilka objektów fabrycznych i t. d. Przewodniczący delegacji polskiej p. Andrzej Wierzbicki wraz z członkami „Sowpoltorgu" złożył szereg oficjalnych wizyt. M. in. przyjęty był przez ludowego komisarza handlu zagr. p. Rosenholza oraz zastępcę prezesa wyższej Rady gospodarczej Mezlauka. Władze sowieckie czynią wszelkie ułatwienia w kierunku umożliwienia delegacji polskiej zapoznania się ze stanem sowieckiego życia gospodarczego.

W SPRAWIE PODATKU DOCHODOWEGO I PRZEMYSŁOWEGO. Izba P. H. w Sosnowcu komunikuje, że w Dzienniku urzędowym Ministerstwa skarbu z dnia 20 marca 1931 r. Nr. 8 ukazały się dalsze okólniki, realizujące postulaty Izby, wysunięte przez nią jeszcze w roku ubiegłym w jej memorjale w sprawie wadliwej interpretacji przez władze skarbowe przepisów ustawy o państwowym podatku dochodowym. **Są to w szczególności: okólnik z dnia 6 marca 1931 r. L. D. V. 1547-2-31. w sprawie wydatków, związanych z ubiegłemi latami operacyjnemi, płatnemi w danym roku gospodarczym, oraz okólnik z dnia 6 marca 1931 r. L. D. V. 1548-2-31 w sprawie spisania na straty należności nieściągalnych względnie wątpliwych przy wymiarze podatku dochodowego.**

W tymże Dzienniku urzędowym Ministerstwa skarbu, ukazał się również okólnik z dnia 10 marca 1931 r. L. D. V. 2938-4-31 w sprawie odsetek prolongacyjnych przy wymiarze podatku przemysłowego, który uwzględnia dotyczące w tej kwestji postulaty Związku Izb, jak i zarówno Izby sosnowieckiej, zamieszczone przez nią w t. z w. „postulatach gospodarczych", przedstawionych czynnikom miarodajnym przy sprawozdaniu z działalności Izby w r. 1929.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 22.4.

AKCJE: Bank Polski 128.00 — 129.00 — 128.00, Cukier 29.00, Węgiel 29.00, Modrzejów 7.00, Haberbusch 86.00 — 87.00.

Tendencja mocniejsza.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 49.25, 5 proc. Poż. Budowl. zł. 46.50, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.10.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92, Nowy Jork 8.919, Londyn 43.37 i pół, Paryż 34.90 i jedna czwarta, Wiedeń 125.50, Praga 26.43 i pół, Włochy 46.76, Szwajcarja 171.91, Holandja 358.68, Stokholm 239.06, Berlin 212.53. Dol. War. pr. obr. 8.92.

Tendencja niejednolita.

Kronika Zawiercia.

× **Z SĄDU GRODZKIEGO.** P. Robert Ostrowski z Warszawy mianowany został sędzią tutejszego sądu grodzkiego i objął urzędowanie.

× **ZMIANY W MAGISTRACIE.** W wydziale budowlanym tutejszego Magistratu zaszły nowe zmiany. Zwolniony został architekt inż. p. Turczan oraz technik budowlany p. Kryszka. Wydział budowlany od pewnego czasu wywoływał sarkania ze strony mieszkańców miasta. Czy to wskutek zbyt daleko posuniętej samodzielności, czy z innych powodów, dość, że interesanci skarżyli się na zbyt bezwzględne traktowanie i załatwianie ich spraw. Wciągu ostatniego półrocza wydział nie prowadził żadnych robót miejskich, cały czas i pracę można było skierować na należyte załatwianie interesantów. Mimo to interesanci wyczekiwali miesiącami na załatwienie drobnych spraw, jak naprzykład formalności w sprawach pożyczek budowlanych. Wydział budowlany w mieście każdem, a zwłaszcza w młodem, jak Zawiercie, winien odznaczać się większą troskliwością o sprawy, z budownictwem związane.

× **ZANIEDBANA DZIELNICA.** Pomiędzy ulicami Słowackiego i Wronią znajduje się pięć ulic poprzecznych, na które Magistrat w roku ubiegłym zwrócił swą uwagę. Ulice te nie miały twardych jezdni ani chodników. Zniwelowano więc jezdnię, niepotrzebną ziemię wyrzucono na chodniki, zarośnięte trawą i możliwe dotychczas do przebycia, na jezdnię nawieziono gruzu — i wszystko zostawiono. Wytworzył się stan dużo gorszy, aniżeli przed robotami magistrackiemi. O ile dawniej można było przy pogodzie bardzo dobrze przejść i przejechać każdą z przecznic, to obecnie po rozsypanym i niewałowanym gruzie jest to zupełnie niemożliwe. Suche, zarośnięte trawą chodniki po przysypaniu ich świeżo rozkopaną ziemią, zamieniły się również w bagniska nie do przebycia. Należałoby czemprędzej naprawić krzywdę mieszkańców tej dzielnicy i uwałować gruz na jezdni. Wydatek to niewielki, a rzecz konieczna do wykonania.

× **GDZIE OCZY?** Celem utrzymania porządku w alei przy ul. 3 Maja urządzone i ustawione zostały przy płocie kolejowym drewniane koszyki do wrzucania śmieci. Koszyki te zostały powyrywane lub porozbijane, częściowo pokradziono je, częściowo leżą bezładnie na trawnikach. Nawet naprzeciw Magistratu oglądać można zaniedbane i wywrócone koszyki. Liczni przechodnie pokazują sobie palcami te świadectwa zaniedbania. Czyż w Magistracie brak kogoś, ktoby zwrócił na to uwagę?

Kronika Olkuska.

× **POŻAR PODCZAS ZABOBONNYCH PRAKTYK.** We wsi Pomorzany pod Olkuszem spalił się dom Juljanny Sierka, wdowy, w czasie tak zwanego okadzania krowy przed ocieleniem. Ponieważ miało to miejsce wczas rano, zanim pośpieszono na ratunek, dom zgorzał. Krowę zdążono wyprowadzić.

× **TAJEMNICZY ZGON NIEZNANEGO MĘŻCZYZNY.** Na polach wsi Filipowice, pow. Chrzanowskiego, graniczących z powiatem Olkuskim, znaleziono nieznanego mężczyznę dającego małe oznaki życia. Pomimo pomocy, nieznany wkrótce zmarł, nie wyjawiając swego nazwiska. Zmarły wyglądał na około 40 lat, średnia budowa, blondyn, ubrany w garnitur bronzowy. Żadnych dowodów przy sobie nie miał.

× **SPADAJĄCA LIPA ZABIŁA DZIECKO.** We wsi Sułoszowa zdarzył się smutny wypadek, spowodowany tylko nieuwagą jednego z tamtejszych mieszkańców, mianowicie Stanisława Kani. Kania wykopywał obok swej stodoły starą lipę i gdy już drzewo było dobrze podkopane nagle zwaliło się na bawiące się obok dzieci. Grubszy konar uderzył 7-letniego Mieczysława Postoła, który zaraz zmarł. Inne dzieci odniosły lekkie obrażenia.

Popierajcie L. O. P. P.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Adwokat Wacław Kozielski jako pełnomocnik Henryka Chachulskiego z Koziegłów składa na Polską Macierz Szkolną Koła w Sosnowcu kwotę zł. 100 (sto), wpłaconą przez redaktora „Expresu Zagłębia" Wiktora Monsiorskiego, jako oskarżonego o umieszczenie w piśmie nieprawdziwej wiadomości, w związku z umorzeniem sprawy.

ZE SPORTU.

OTWARCIE SEZONU SEKCJI KOLARSKIEJ S. T. „UNJA" odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 9.30 wyścigiem szosowym na trasie Sosnowiec — Czeladź — Grodziec — Czeladź — Sosnowiec. Zgłoszenia zawodników z klubów stowarzyszonych przyjmuje się na starcie (przy ul. Rudnej obok cmentarza ewangelickiego) do godz. 9.15. Taksa wynosi zł. 2. Zarząd S. T. S. „Unja" przygotował dla zwycięzców kilka efektownych nagród.

BACZNOŚĆ KOLARZE! Sosnow. Tow. sportowe „Unja" (dawniej K. S. „Sosnowiec" i T. S. „Victoria") zaprasza wszystkich członków swej sekcji kolarskiej na zebranie, które odbędzie się na własnem boisku dn. 25 bm. tj. we czwartek o godz. 19.

W SIEDZIBIE WODZÓW KOMUNIZMU

CZERWONY DWÓR NA CARSKIM KREMLU.

Były radca poselstwa sowieckiego w Sztokholmie, S. Dimitriewskij, który w ostatnim czasie stał się głośnym przez opublikowanie kilka książek i licznych artykułów o Rosji sowieckiej, zamieścił w tych dniach w prasie berlińskiej charakterystyczny opis obecnego Kremlu moskiewskiego.

CARSKA KOLEBKA.

Autor opisuje najpierw przeszłość dawnej siedziby carów. Tu Rosja ma swe początki — pisze Dimitrjewskij. — Tu żyli w odłączeniu od świata carowie rosyjscy, ukryci przed ludem a ukazujący się tylko w czasie nadzwyczajnych uroczystości w bogatej szacie, złotem tkanej i pokrytej drogocennemi kamieniami. Tu narodził się Piotr Wielki. Stąd wyprawił się na Zachód, dotarł do brzegów morza Bałtyckiego i tam założył nowe miasto i nowe państwo. Na Kreml zajeżdżali zawsze imperatorowie na koronację, tu w burzliwych dla Rosji dniach gromadzili siły narodowe. Obecnie Kreml jest siedzibą rządu sowieckiego.

CZERWONY DWÓR.

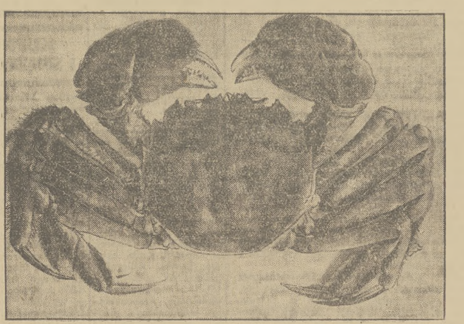
Obecnie żyją tu prawie wszyscy członkowie rządu sowieckiego, wszyscy przywódcy komunistycznej partji, a dalej, tak jak za czasów despotyzmu żyje tu cały szereg pasorzytów obojga płci: wysłużałcy partyjni, czeladź dworska, błaźni nadworni, byłe żony i kochanki wpływowych dygnitarzy sowieckich. Możność życia na Kremlu oznacza pewien przywilej. Mieszkaniec Kremlu musi należeć do wyższej kasty czerwonego społeczeństwa. Dlatego też życzeniem wszystkich dostojników sowieckich jest — dostać się na Kreml. Z tych też powodów zapanował tu kryzys mieszkaniowy. Nie oznacza to, jakoby w lokalach Kremla panowało ogólne przepełnienie i duszna atmosfera. Kto mieszka na Kremlu, ten korzysta z wszelkiego komfortu i żyje wygodnie. Jeżeli lokal taki, względnie mieszkanie zostanie opróżnione przez śmierć fizyczną lub polityczną kogokolwiek, to zaczyna się zacięta i uporczywa walka o mieszkanie i przywileje, pomiędzy ubiegającymi się, którzy posługują się intrygami, byleby tylko zamieszkać wśród wyższej kasty czerwonego społeczeństwa. Niekiedy sam Stalin musi interwenjować w tych sprawach.

ŻYCIE WIELKOPAŃSKIE.

Życie na Kremlu — to życie wielkopańskie. Kreml posiada własne składy żywności i różnych materjałów, są tu olbrzymie zapasy delikatesów, jakich proletarjat nigdy nie widział, jest tu specjalna jadalnia, piekarnia, zakład fryzjerski, apteka, szpital, lekarze i wogóle wszystko. Kreml żyje swem własnem, oddzielnem od Moskwy i całego państwa życiem. Ani Moskwa ani państwo nie wie, jak właśnie na Kremlu się żyje, natomiast na Kremlu wiedzą o wszystkiem. Niby gaz trujący z pokoju do pokoju, z mieszkania do mieszkania przenikają różne plotki, doniosłe sprawy państwowe mieszane są z sprawami osobistemi. Następnie za pośrednictwem tysięcy krewnych i przyjaciół plotki te przedostają się poza mury Kremla, kołują w mieście, rozszerzają się w całem państwie i przenikają za granicę, dając podstawę, na pierwszy rzut oka fantastycznym opowieściom, w których zawsze znajduje się jądro prawdy.

ZA MURAMI TWIERDZY.

Ani jeden rząd na świecie nie troszczy się tak o swe bezpieczeństwo i nie odgradza się tak od ludu, jak rząd sowiecki. Kreml — to twierdza warowna. Na murach i wieżach znajdują się armaty i inna broń. Dniem i nocą przechadzają się silne, uzbrojone straże. Na Kreml prowadzą tylko dwie bramy dla pieszych i dwie dla automobilów. U bram stoją podwójne warty wojskowe. Bez odpowiedniej przepustki nikt nie może dostać się wewnątrz ani Kremla opuścić. Przekroczywszy bramę zobaczycie mały rynek asfaltowy, a na jego końcu zawsze czekają na dzisiejszych władców ZSSR wspaniałe limuzyny światowych marek. Na środku znajdują się grządki kwiatów a pomiędzy niemi przechadzają się dzieci władców, służba sowieckich dygnitarzy i żołnierze. Po lewej stronie stoi gmach rządowy, po prawej arsenał, dalej koszary i szkoła artyleryjska. W szkole tej są tylko wybrane, zaufania godne osoby, bowiem szkoła ta w razie potrzeby ma bronić Kremla i rządu. Dla ochrony siedziby czerwonych władców ulokowany jest tu pozatem specjalny oddział wojsk GPU.



ŻARŁOKI RZECZNE.

W Łabie rozmnożył się w ostatnim czasie uwidoczniony na powyższej rycinie gatunek krabów, które w przeraźliwy sposób niszczą ryby, którym grozi zupełna zagłada.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

CZATY.

POWIEŚĆ.

75.

W pokoiku panowała zupełna cisza. „Adolf" zachowywał się jak mysz. Gospodyni wróciła niebawem, prowadząc z sobą Jędrka. Weszli do pokoiku i zamknęli za sobą drzwi. Ale Jędrek nie był tak konspiracyjnie ostrożny, jak dwoje pozostałych i jego stłumiony, gniewny głos przenikał do kryjówki za szafą zupełnie wyraźnie.

— Psiakrew baba — przyjechała tu zglądać. Jeszcze gotowa co zwęszyć. Jak mnie wzięła na spytki, to niczem sędzia. I sędziaby lepiej nie potrafił. Co jej do łba strzeliło? Zośka gadała, że i jej się wypytywała o to samo. Cholera!

— E, niczego się nie dowie — rzekła uspokajająco gospodyni. — To już taki ciekawy gatunek, co to zawsze lubi wsadzać nos w nieswoje rzeczy.

— Niech lepiej nie probuje. Ja jej pokażę — odgrażał się Jędrek. — Wiecie? Dziesięć złotych mi dała. O mało się nie roześmiałem. Hojna, psiakrew!

Pani Anna słuchała skamieniała ze zdumienia i przerażenia.

Rozległ się niezrozumiały szept Adolfa, a potem odpowiedź gospodyni:

— Tak. Może wy i macie rację. Z taką niebezpiecznie. Gorsza jak policja. Wszystkie państwo ici się boi. A jakże. Ko to każda rzecz wypatrzy, wszystkiego się dowie. Jak to mówią: gdzie djabeł nie może, tam babę pośle. Dobrze powiedziałeś, że...

— .... to, będzie uciekała, gdzie pieprz rośnie — dokończył Jędrek.

Gospodyni i Adolf zaśmiali się cicho.

Chwilę trwała niedosłyszalna narada, poczem gospodyni rzekła z powstrzymywanym chichotem:

— Ano, ciekawa cudzych amorów, bo za nią nikt się nie obejrzy. Możeby chciała, żeby ją kto sprzątnął. Usłyszała, że tu zginęła panna i przyjechała.

Jędrek zarechotał wesoło, Adolf zaś rzekł:

— .... jedną i drugą ci się przyda. Ma chłop szczęście.

— Cholera! — rzekł Jędrek i słychać było, jak splunął.

— To już wszystko obgadali — odezwała się gospodyni. — W czwartek w nocy o pierwszej. Jędrek będzie czekał z łódką. Ja tam do was nie wyjdę. Bezpieczniej, jak się mniej ludzi kręci. Idźta już, chłopy. Spać mi się chce. Wyłaź, Adolf, i przymknij okiennice.

— To i ja pójdę — rzekł Jędrek. — Może babę trochę nastraszę, albo co.

— Idź, idź, głupi! — zaśmiała się kobieta.

Jędrek przeszedł szybkim, cichym krokiem przez kuchnię i zniknął w korytarzu. Gospodyni zamknęła za nim drzwi i słychać było, jak padła ciężko na łóżko.

Pani Anna stała oparta o ścianę z ręką na bijącem mocno sercu. Była pod wielkiem wrażeniem tego, co usłyszała, ale narazie nie mogła jeszcze zebrać myśli. Poczekała dopóki nie usłyszała chrapania gospodyni, co nastąpiło zdumiewająco szybko, i powróciła bez żadnej przygody do swego pokoju. Tu usiadła zadyszana na łóżku i zanurzyła palce we włosy. Była strasznie podniecona i chciała jak najprędzej podzielić się z kim swojem odkryciem. Ale z kim? Oczywiście z Teodozją. Stara panna spojrzała na zegarek. Dochodziła dwunasta.

— Hm! — rzekła do siebie. — Sprawa jest tak ważna, że nie powinnam czekać do rana. Pójdę do niej...

Nagle w pokoju zrobiło się przeraźliwie jasno jak od błyskawicy i za oknem rozległ się głuchy, przeciągły rumor. Jednocześnie za szybą ukazała się upiorna, straszliwa twarz z oczami jak dwa rozgorzałe węgle, przesuwająca się szybko z szyby na szybę, z góry na dół, z dołu do góry, z prawej strony w lewą i z lewej w prawą. Wyglądało to tak jak jakby ktoś chciał zobaczyć, co się dzieje w pokoju i szukał wygodnego punktu obserwacyjnego.

Zaskoczona wywiadowczyni wydała przeraźliwy okrzyk strachu, który w jednej chwili postawił na nogi cały dom. W korytarzu zadudniły bose nogi wyrwanych ze snu domowników. Pan Felek i drugi praktykant przypuścili gwałtowny szturm do drzwi pokoju pani Anny.

Ognista maszkara znikła.

— Co się stało? Proszę otworzyć! — krzyczał pan Felek.

— Pani Anna otworzyła drżącą ręką drzwi i padła w ramiona wkraczającego Felka.

Pokój napełnił się ludźmi. Wbiegła Teodozja, drugi praktykant, pokojówka Zosia, gospodyni, kucharka, Franek, a po chwili także Jędrek.

G. d. n.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wniesiono następujące wpisy:

DNIA 5 LUTEGO 1931 R.

A. 5514. „Józef Kaczmarczyk" sprzedaż art. spożywczych i wyrobów tytuniowych w Łośniu. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Józef Kaczmarczyk, zam. tamże.

A. 5515. „Juljanna Gromczyk" — sprzedaż art. spożywczych w Sosnowcu, ul. Kaliska 17. Firma istnieje od r. 1931. Właścicielka Juljanna Gromczyk, zam. tamże. Udzielono samodzielną prokurę Stefanji Gromczyk.

A. 5516. „Mordka Majlich Ernst" — handel galanterją w Będzinie, ul. Kołłątaja 25. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Mordka Majlich Ernst, zam. tamże.

A. 5517. „Lewek Glück" — biuro komisowo-handlowe w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 25. Firma istnieje od r. 1930. Właściciel Lewek Glück, zam. tamże.

A. 5518. Spółka firmowa „F. Zuch i W. Kłapcia" — dostawa drzewa do kopalń w Będzinie, ul. Siemońska 10. Przedsiębiorstwo ma na celu handel drzewem. Firma istnieje od 17 stycznia 1931 r. Właściciele: Feliks Zuch, zam. w Będzinie, ul. Siemońska 10 i Władysław Kłapcia, zam. w Będzinie, ul. Siemońska 12. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do Feliksa Zucha i Władysława Kłapcia. Weksle, czeki, przekazy i wszelkiego rodzaju zobowiązania wydane w imieniu firmy winny być podpisywane przez obydwu wspólników pod stemplem firmy, natomiast żyra na wekslach, przekazy i czeki, jak również rachunki i pokwitowania z odbioru pieniędzy i wszelka korespondencja bieżąca — mogą być podpisywane i podejmowane przez jednego ze spólników pod stemplem lub bez stempla firmy. Każdy ze spólników ma prawo otrzymywać z poczty wszelką korespondencję, przekazy pieniężne i wartościowe, przesyłki adresowane na imię firmy, każdy z nich ma prawo również otrzymywać ze stacyj kolejowych podług listów przewozowych wszelkie towary i ładunki. Pełnomocnictwa zaś dla adwokatów do prowadzenia spraw sądowych winny być podpisane przez obydwu spólników. Każdy ze spólników może samodzielnie reprezentować spółkę u wszelkich władz i instytucyj.

A. 5519. Spółka firmowa „Dzierżawcy rzeźni miejskiej Bracia Zelinger i S-ka" w Zawierciu. Spółka ma na celu eksploatację dzierżawy rzeźni w Zawierciu. Firma rozpoczęła działalność od 1 stycznia 1929 roku. Wspólnicy: Lajzer i Cypojra małż. Zelinger, zam. w Zawierciu, ul. Ciasna Nr. 3, Berek Zelinger, zam. w Sosnowcu, ul. Ludwika Nr. 2, Pinkus Zelinger, zam. w Zawierciu, ul. Ciasna Nr. 3, Mordka - Dawid i Estera - Zysla małż. Bugajscy, zam. w Radomsku, ul. Strzałkowska 18, Dawid i Sura Chaja małż. Sandomierscy, zam. w Radomsku, ul. Brzeźnicka Nr. 3, Ajzyk Zelinger i Zajnwel Zelinger, zam. w Sosnowcu, ul. 1-go Maja 6. Lajzer Zelinger w imieniu wszystkich wspólników będzie zarządzał interesami spółki, a w razie przybycia innych urządzeń lub objęcia przedsiębiorstw, także temi urządzeniami lub przedsiębiorstwami. Lajzer Zelinger jest uprawniony do inkasowania sum pieniężnych, odbierania przesyłek pocztowych i kolejowych oraz podpisywania zwykłej korespondencj, nie zawierającej zobowiązań, natomiast nie jest upoważniony do zaciągania żadnych pieniężnych zobowiązań, któreby obciążały przedsiębiorstwo lub też spólników. W razie gdyby zaszła potrzeba prowadzenia sprawy przed sądem lub władzą administracyjną, to Lajzer Zelinger będzie do tego upoważniony w imieniu spółki z prawem udzielania plenipotencji adwokatom. Pomiędzy: Ajzykiem Zelinger, a żoną jego Chaną na mocy aktu z dnia 1.12 1930 r. R. 1329 — zeznanego przed zast. not. J. Dreszera w Sosnowcu; Dawidem Sandomierskim, a żoną jego Chają - Surą na mocy aktu z dnia 14.1 1924 r. R. 42 — zeznanego przed zast. not. A. Jasińskiego w Sosnowcu, Lejzerem Zelingerem, a żoną jego Cyprą na mocy aktu z dnia 16.29.1 1912 r. za Nr. R. 277 zeznanego przed zast. not. R. Ettingera w Sosnowcu i Pinkusem Zelingerem, a żoną jego Surą - Bajlą na mocy aktu z dnia 8.12 1929 r. za Nr. 1622 zeznanego przed T. Dębskim, not. w Radomsku — została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku. Mordka - Dawid i Estera - Zysla małż. Bugajscy aktem z dnia 26.1 1931 r. N. Rep. 126 zeznanym przed not. J. Dreszerem w Sosnowcu — wszystkie przysługujące im prawa do pobierania dochodów wszelkiego rodzaju z rzeźni miejskiej w Zawierciu do chwili ekspiracji umowy, t. j. do dnia 31.12 1931 r. — scedowali Pinkusowi Zelingerowi, Lejzerowi Zelingerowi i Ajzykowi Zelingerowi w równych częściach.

DNIA 12 LUTEGO 1931 R.

A. 5520. „Sura Lewit" — sprzedaż ubrań ludowych w Zawierciu, Rynek 45. Firma istnieje od r. 1931. Właścicielka Sura Lewit, zam. tamże.

DNIA 14 LUTEGO 1931 R.

A. 5521. „Wacław Tuszko" — skład materjałów aptecznych i farb w Dąbrowie G., ul. Kr. Jadwigi Nr. 28. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Wacław Tuszko, zam. na kolonji Saturn koło Czeladzi.

DNIA 18 LUTEGO 1931 R.

A. 5522. „Lejzor - Zelig Felsensztajn" — handel art. optycznemi, fotograficznemi i dentystycznemi w Będzinie, ul. Małachowskiego 6. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Lejzor - Zelig Felsensztajn, zam. w Będzinie, ul. Kołłątaja 45.

A. 5523. „Jan Gręda" — warsztaty mechaniczne i miedziano-kotlarskie w Sosnowcu, ul. Swobodna Nr. 14. Firma istnieje od r. 1926. Właściciel Jan Gręda, zam. w Sosnowcu, ul. Smolna 8.

A. 5524. „Rachela Baumatz" — sprzedaż galanterji w Zawierciu, ul. Marszałkowska Nr. 29. Firma istnieje od r. 1931. Właścicielka Rachela Baumatz, zam. tamże.

A. 5525. „Wiktor Sroka" — roboty ziemne na kopalni „Mars". Firma istnieje od r. 1913. Właściciel Wiktor Sroka, zam. w Łagiszy, kolonja Bory, poczta Będzin.

A. 5526. „Henryk Sapota" — sklep rzeźniczy w Czeladzi — Piaski, ul. Zamostem N. 1. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Henryk Sapota, zam. tamże.

A. 5527. „Moszek - Josek Grynszpan" — handel farbami i przyborami malarskiemi w Będzinie, ul. Kołłątaja 29. Firma istnieje od r. 1913. Właściciel Moszek - Josek Grynszpan, zam. tamże.

A. 5528. „Han - Pol Franciszek Kuźmiński" biuro windykacyjno-inkasowe w Sosnowcu, ul. Kopernika Nr. 8. Firma istnieje od r. 1931 Właściciel Franciszek Kuźmiński, zam. tamże.

A. 5529. „Wolf Jura" sklep spożywczy w Czeladzi — Piaski, ul. Nowopogońska. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Wolf Jura, zam tamże.

A. 5530. „Tandrzew" — Złata Laudon" — sprzedaż drzewa budowlanego, papy i smoły w Ząbkowicach, ul. Kolejowa. Firma istnieje od r. 1931. Właścicielka Złata Laudon, zam. tamże. Udzielono prokurę samodzielną Szlamie Laudon. Pomiędzy małż. Laudon na mocy intercyzy zeznanej przed not. Szretterem w Będzinie dnia 7 maja 1928 r. Nr. Rep. 552 została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5531. „Moszek Goldedorf" — handel skórami, dodatkami szewskiemi i obuwiem ludowem w Czeladzi, Bytomska 34. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Moszek Goldedorf, zam. tamże. Pomiędzy małż. Goldedorf na mocy aktu zeznanego przed not. T. Szretterem w Będzinie dnia 19-12 1929 r. N. Rep. 1722 została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 2700

Uwadze P. P. Kupców

wprowadzona została specjalna taryfa dla oświetlenia sklepów, okien wystawowych i reklam.

Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr. Sp. Akc.

w Sosnowcu ul. Sienkiewicza 9. 2915

NASIONA

polne, warzywne, kwiatowe

Nawozy sztuczne poleca

Skład Nasion I. BORECKI

BĘDZIN,

Modrzejowska Hale Targowe 32.

tel. 751 m. 575. 3431

Podróżującemu w branży papierniczej,

mającemu stosunki z zakładami przemysł. tej branży odda zastępstwo na województwo kieleckie za prowizję.

Wytwórnia Papierów Fantazyjnych

STEFAN SZCZERBIŃSKI,

3442 Kraków, 14, ul. Wielicka 5.

Kurator masy upadłości Robotniczej Spółdzielni Spożywców „Robotnik" w Bobrownikach zawiadamia, iż Sąd Okręgowy w Wydziale Handlowym wyrokiem z dnia 10 kwietnia 1931 r. postanowił:

1) ogłosić upadłość Robotniczej Spółdzielni Spożywców „Robotnik" w Bobrownikach, oznaczając tymczasowo termin otwarcia upadłości na dzień 30 grudnia 1931 r.;

2) opieczętować księgi, przedsiębiorstwo i wszelki majątek upadłej firmy, gdziekolwiek takowe się znajduje;

3) zamianować Sędzią Komisarzem upadłości Sędziego Handlowego A. Woźniaka i Kuratorem masy Józefa Nogaja, sekretarza gminy Bobrowniki.

Zarazem zawiadamia się wszystkich wierzycieli upadłej Robotniczej Spółdzielni Spożywców „Robotnik" w Bobrownikach, że zebranie wierzycieli, celem wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydata na syndyka tymczasowego odbędzie się 30 kwietnia 1931 r. o godz. 10-ej rano w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu. 3436

Kurator Masy Upadłości:
JÓZEF NOGAJ
sekretarz Gminy Bobrowniki
w powiecie będzińskim.

Drobne ogłoszenia.

POSADY i PRACE

Poszukujemy panie i panów do akwizycji do dobrze wprowadzonego artykułu za stałą pensją i prowizją. Zgłoszenia: 22- Tarn.-Góry, Hotel „Wolne Miasto", 23-4 Lubliniec, Hotel Europejski, 24-4 Będzin „Kino Capitol" od godziny 9—3. 3421

Potrzebna panienka na praktykę. Sosnowiec, J. Koss, Warszawska 14. 3428-2

Służąca do wszystkiego bez gotowania do katolickiego domu poszukuje miejsca. Zgłoszenia do Administracji K, Z. pod „Uczciwość" 3442-2

Potrzebny chłopiec do terminu. J. Koss, Sosnowiec, Warszawska 14. 3427-2

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. 1920-9

KUPNO i SPRZEDAZ

Dobry interes, przyszłość zapewniona! Okazyjnie odstąpię kawiarnię gastronomiczną z prawem wyszynku piwa, wina, miodów, sprzedaż wyrobów tytoniowych i różnych artykułów pierwszej potrzeby na wynos. Lokal składa się z pięciu ubikacji, sklep z dużą wystawą, dwa duże pokoje gościnne bardzo ładnie urządzone, duża kuchnia i magazyn, cena całego interesu zł. 8,000 z powodu pilnego wyjazdu. Może być i mieszkanie za zgodą gospodarza, interes w pełnym biegu, Wiadomość Sosnowiec 1 Maja 14 kawiarnia „Astoria". 3441

Do sprzedania sklep kolonjalny. Szopienice ul. Sienkiewicza 15. 3437

Waga wozowa suwana 4 to. „Hessa" w dobrym stanie wraz z budką ostatnio stemplowana 1930 r., jest do sprzedania za niską cenę. Wiadomość A. Bryks w Olkuszu, ul. 3 Maja. 3444-2

ROZNE

Głuchota uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki k. Krakowa. 3436

LOKALE

Pokój umeblowany odstąpię inteligentnemu solidnemu panu. Sosnowiec Mościckiego 19 m. 11 od 2—5. 3445-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Ziejski Michał zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3431-3

Reklama jest dźwignią handlu.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 1249

DZIS! Potężny film dźwiękowy

„POD DACHAMI PARYŻA"

w rolach tytułowych ALBERT PREJEAN i POLA ILLERY.

Nad program: KOMEDJE DZWIĘKOWE.

Następny program: **„ZAŁOGA ŚMIERCI"** w roli tytułowej LOUIS WOLHEIM. (Bulba)

Wkrótce: **„Na Zachodzie bez zmian"** W nowej nieskróconej wersji dźwiękowej.

DZWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

Od 22 kwietnia do 26-go kwietnia włącznie Wielki przebój dźwiękowy produkcji francuskiej

KRÓL APASZÓW

dramat dźwiękowy, osnuty na tle powieści Jerzego Ohneta. W rolach głównych: Iwan Petrowicz, Gabriel Gabrio oraz Prymadonna opery Warszawskiej Helena Lipowska śpiewająca w tym obrazie pieśni polskie

Nad program! KOMEDJA DZWIĘKOWA Nad program!

ANONS: Wkrótce: LOKOMOTYWA NR. 2376 W roli głównej: LON CHANEY

WKROTCE: „Na zachodzie bez zmian"

PIERWSZY W ZAGŁĘBIU Teatr Swietlny i Dźwiękowy „NOWOSCI" BĘDZIN. Telefon 2-82.

Od środy 22 do niedzieli 26 kwietnia bm. dane będzie SZLAGIER SEZONU! 100% FILM DZWIĘKOWY

Z EMILEM JANNINGSEM i MARLENĄ DIETRICH na czele

„NIEBIESKI MOTYL"

Potężny dramat ilustrujący koleje życia profesora wyższej uczelni handlowej człowieka o zasadach prawych lecz surowych i jego upadku, którego powodem była diva kabaretowa.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI